VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 165)**

z dnia 9 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 165)

9 lipca 2015 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka /PiS/,** przewodniczącego Komisji rozpatrzyła:

– odpowiedź na dezyderat nr 45 skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie realizacji wniosków *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli,

– sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Beata Małecka-Libera** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Pochopień** dyrektor Departamentu Analiz i Prognoz w Ministerstwie Edukacji Narodowej ze współpracownikami, **Maria Napiórkowska** dyrektor Departamentu Turystyki w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Kielar** dyrektor generalny Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Dariusz Jankowski** radca ministra w Departamencie Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Edward Słoma** zastępca dyrektora Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki, **Roman Kusyk** dyrektor Departamentu Ewidencji Państwowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Zalewski** szef oddziału Orzecznictwa i Dyscypliny w Departamencie Kadr w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Piotr Pełczyński** główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Dorota Bortnowska** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Tomasz Robaczyński** dyrektor Departamentu Instytucji Płatniczej w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikiem, **Maciej Berek** prezes Rządowego Centrum Legislacji wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, mł. insp. **Konrad Chmielewski** zastępca dyrektora Biura Logistyki Policji w Komendzie Głównej Policji, **Krzysztof Banaszek** inspektor w Inspektoracie Wojsk Specjalnych Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przepraszam za opóźnienie, związane ono było z tym, że w sali sejmowej dopiero niedawno zakończyły się głosowania.

Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia?

Nie widzę, uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia – rozpatrzenia odpowiedzi na dezyderat nr 45, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie realizacji wniosków *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę przedstawiciela Rządowego Centrum Legislacji o zaprezentowanie odpowiedzi na dezyderat.

Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, Maciej Berek, prezes Rządowego Centrum Legislacji.

Po otrzymaniu dezyderatu od Wysokiej Komisji, Prezes Rady Ministrów poleciła nam skoordynowanie udzielenia odpowiedzi związanej z wnioskami *de lege ferenda*, sformułowanymi przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Proszę pozwolić, że zacznę od bardzo krótkiego, ale – moim zdaniem – istotnego wstępu. Chcę powiedzieć, że w ramach prac legislacyjnych, prawodawczych, po stronie Rady Ministrów przez ostatnie lata dokonaliśmy dużego wysiłku związanego z uporządkowaniem tego procesu i jego ustandaryzowaniem. To oznacza także przywiązywanie dużej uwagi i poświęcanie odpowiedniej energii temu, by właściwie zdiagnozować potrzebę legislacyjną przed podjęciem decyzji o wszczęciu prac nad samym projektem. Myślę o tym, co w pracach rządowych nazywamy testem regulacyjnym na etapie podejmowania decyzji o wpisie projektu aktu normatywnego do wykazu prac legislacyjnych; myślę o zupełnie innej formule i profesjonalności oceny skutków regulacji, która jest sporządzana do rządowych projektów aktów prawnych; myślę wreszcie o ocenie wpływu, która jest w strukturze i w procedurze rządowej, tak naprawdę, jakby kołem, przy którym wszelkie inspiracje legislacyjne przekładające się na projekt aktu prawnego, kończą się później analizą tego, jak akt ten funkcjonuje i weryfikowaniem potrzeby wprowadzenia ewentualnych zmian.

Dlaczego mówię o tym tutaj, na posiedzeniu Wysokiej Komisji? Dlatego, że wnioski *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli są dla nas bardzo ważną – co do istoty i co do organu, które wnioski te formułuje – jedną z inspiracji, które bierzemy pod uwagę, rozważając zasadność zainicjowania prac nad zmianami w systemie prawnym. I w tym sensie, i w taki sposób postrzegaliśmy rzecz i pracowali także nad wnioskami, które były przekazane w ostatniej informacji o wynikach pracy Najwyższej Izby Kontroli. Dlatego też w materiale, które skierowaliśmy na ręce pana przewodniczącego, materiale, które powstał przy współudziale wszystkich ministerstw, których projektów dotyczyły wnioski Izby, sformułowane są poszczególne odpowiedzi, które są odpowiedziami informującymi o wszczęciu prac, o skonsumowaniu czy zrealizowaniu wniosków w sposób zgodny z intencją wynikającą ze stanowiska Najwyższej Izby Kontroli w jakimś akcie prawnym, który już został wydany lub o stanowisku, które wskazuje na to, że rząd ocenia jako niezasadne podejmowanie inicjatywy w takim kształcie lub w takim zakresie, lub w taki sposób co do formy, którą Najwyższa Izba Kontroli proponuje.

Panie przewodniczący, ponieważ tych wniosków jest kilkadziesiąt i obejmują one właściwość wielu ministerstw, chciałbym się zapytać o metodologię samej pracy? Mogę, oczywiście skrótowo, przytoczyć te wyjaśnienia, które były przedstawione Wysokiej Komisji na piśmie, ponieważ jednak – za co dziękujemy – mamy również przedstawicieli poszczególnych ministerstw i innych agend rządowych odpowiedzialnych za poszczególne akty prawne to, być może, Wysoka Komisja uzna za właściwe, aby ewentualny dialog związany z konkretnymi odpowiedziami był prowadzony przy współpracy z tymi ministerstwami?

Pytam o to tylko dlatego, żeby nie mówić czegoś, co później przedstawiciele ministerstw mieliby powtarzać, żeby oszczędzić czas Wysokiej Komisji.

Dostosuję się do oczekiwania, które pan przewodniczący sformułuje.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę, panie ministrze, żeby pan przedstawił w skrócie a jeżeli państwo posłowie będą mieli pytania szczegółowe to wtedy poprosimy przedstawicieli poszczególnych ministerstw o odpowiedź.

Prezes RCL Maciej Berek:

Bardzo dziękuję.

W takim razie pierwszy punkt wniosku wskazanego we wnioskach Najwyższej Izby Kontroli, dotyczył właściwości Ministra Zdrowia i prac mających na celu wyeliminowanie zagrożeń wynikających z pozbawienia Państwowej Inspekcji Sanitarnej nadzoru nad rozprzestrzenianiem się chorób pasożytniczych, niebezpiecznych dla zdrowia ludzi, poprzez zamieszczenie w załączniku do ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, chorób przedstawionych w tym wniosku. W tym zakresie Ministerstwo Zdrowia przedstawiło stanowisko, że to rozwiązanie stanowiło świadomą

decyzję legislacyjną, ponieważ choroby objęte tą intencją wniosku Najwyższej Izby Kontroli czy przeciwdziałanie i zapobieganie tym chorobom realizowane jest poprzez inne działania niż te, które wynikałyby z wpisania tych chorób do załącznika do ustawy i, w ocenie Ministra Zdrowia, te działania są wystarczające i adekwatne do skali zagrożeń. W stanowisku Ministra Zdrowia mowa jest przede wszystkim o działaniach związanych z profilaktyką sanitarną oraz działalnością edukacyjną i odpowiednimi działaniami, które inspekcja sanitarna w tym zakresie prowadzić może.

To najbardziej generalnie, jeśli chodzi o odpowiedź na o punkt 1, czyli świadome rozstrzygnięcie i, w związku z tym, i Ministerstwo Zdrowia, i Rada Ministrów nie podzielają sugestii Najwyższej Izby Kontroli, by choroby wymienione we wniosku, czyli: owsica, świerzb, toksokaroza...

Stanowisko jest takie, żeby nie uwzględniać tych chorób w załączniku do ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów ma jakieś uwagi, pytania?

Nie słyszę.

To, panie ministrze, zróbmy tak, że może zechce pan być uprzejmy przedstawić całość a potem dopiero zapytam o ewentualne pytania ze strony państwa posłów.

Proszę bardzo.

Prezes RCL Maciej Berek:

Bardzo dziękuję, postaram się sprostać temu.

Wniosek 2. dotyczy właściwości Ministra Finansów i dotyczy wyszczególnienia w ustawie o opłacie skarbowej stawki opłaty skarbowej za wydanie tzw. pozwolenia zintegrowanego. Po pierwsze, Rada Ministrów przedstawia wyjaśnienia, że kwestia, która była przyczyną sformułowania wniosku przez Najwyższą Izbę Kontroli, miała charakter jednostkowy (zdaje się, że wręcz jednorazow), że w większości skontrolowanych jednostek taki problem nie występował. Po drugie, że kwestia opłat skarbowych jest pochodną merytorycznych rozstrzygnięć związanych z tym, jakie typy pozwoleń są wydawane. W związku z tym, ewentualnie, rozważać można zmianę przepisów dotyczących typów pozwoleń, które są wydawane, ale konkluzja jest taka, że ten pojedynczy incydent nie powinien być przesłanką do formułowania wniosku o zmianie systemu prawnego, ponieważ rzecz polegała na tym, że źle została obliczona stawka przez jednego z podatników i błąd ten nie został zidentyfikowany i zweryfikowany przez właściwy urząd do czasu wszczęcia kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli. Czyli Ministerstwo Finansów potwierdza, że do błędu doszło, ale uważa, że jednostkowość tego błędu przesądza o tym, że nie powinno to wpływać na inspirację legislacyjną.

Jeśli można, jeszcze dwa czy trzy zdania ogólniejsze, bo stanowisko przedstawione przez Ministra Finansów jest dość znamienne.

Uważamy (i nie jest to tylko stanowisko Rady Ministrów, bo jest to stanowisko także tych, którzy stanowieniem prawa się zajmują), że ingerencja legislacyjna powinna być ostatnim narzędziem, po które się sięga. Sięganie po zmianę prawa jest rozwiązaniem pozornie najprostszym a, tak naprawd, najbardziej kłopotliwym z punktu widzenia adresatów prawa i wszędzie tam, gdzie można uzyskać pożądany efekt przez zmianę sposobu stosowania prawa, ujednolicenie jego interpretacji, należy poszukiwać takich właśnie rozwiązań a nie sięgać po to, co jest związane z korektą przepisu, bo jest to, jak powiedziałem, rozwiązanie najsilniej działające i powinniśmy po nie sięgać tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach.

Punkt 3. wniosku, także właściwość Ministra Finansów: przeanalizowanie możliwości wprowadzenia przepisów dyscyplinujących jednostki samorządu terytorialnego w wykorzystaniu środków tzw. korkowego. Chodzi o środki wynikające z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz wprowadzenie do tej ustawy zmian polegających na nadaniu marszałkom województw prawa do kontroli przestrzegania przez przedsiębiorców warunków korzystania z wydanych przez nich zezwoleń na hurtowy obrót napojami alkoholowymi i, wreszcie, wprowadzenie w tejże ustawie

zmian nadających decyzjom stwierdzającym wygaśnięcie zezwoleń charakteru decyzji konstytutywnych. Tutaj Minister Finansów stwierdza, że te tzw. przepisy dyscyplinujące są regułami, które są możliwe do wyprowadzenia także dzisiaj, ponieważ wynikają z ogólnych przepisów ustawy o finansach publicznych, która formułuje zasady określania budżetu przez jednostki samorządu terytorialnego i powiązanie dochodów przewidzianych w tych budżetach z wpływami wynikającymi z poszczególnych ustaw, jak i z celami określonymi w poszczególnych ustawach co do wydatkowania tych środków. I w tym sensie Minister Finansów konkluduje, iż takie przepisy, nazwijmy je dyscyplinującymi, istnieją w systemie prawnym i dotyczą każdego rodzaju dochodów, którymi jednostki samorządu dysponują.

Minister Zdrowia wskazuje, że Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jako jednostka mu podległa prowadzi działania edukacyjne i wspierające Narodowy Program Profilaktyki Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, prowadzi działania edukacyjne, promuje dobre praktyki, przeprowadza także nadzór i kontrole działań. W ocenie Ministra Zdrowia ten nadzór oraz kontrola są wystarczające i skuteczne. Jednym z działań opisywanych w odpowiedzi Rady Ministrów, skierowanej do Wysokiej Komisji, jest realizowanie i finansowanie gminnych programów profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych. W konkluzji Minister Zdrowia wskazuje, że w jego ocenie działania prowadzone na podstawie przepisów obecnie obowiązujących są wystarczające.

Punkt 4. wniosku, także właściwość Ministra Zdrowia. Wniosek dotyczył podjęcia działań zmierzających w kierunku zniesienia obowiązku oddzielnego programowania przez gminy zadań z obszaru przeciwdziałania narkomanii i profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych. Minister Zdrowia wskazuje na projekt ustawy o zdrowiu publicznym. Projekt ten został przyjęty przez Radę Ministrów podczas ostatniego posiedzenia w tym tygodniu i ma on kluczowe znaczenie dla ujednolicenia działań o charakterze profilaktycznym we wszystkich zagrożeniach zdrowotnych, także tym, co było przedmiotem wniosku *de lege ferenda* i w tym zakresie Minister Zdrowia uznaje, że te intencje Najwyższej Izby Kontroli zrealizowane będą w projekcie ustawy, który w najbliższych dniach trafi do Wysokiej Izby.

Punkt 5. wniosku to właściwość Ministra Administracji i Cyfryzacji. Wniosek dotyczy tego, aby w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi wprowadzić zmiany określające jednoznacznie charakter prawny terminów w nim określonych. Minister Administracji i Cyfryzacji wskazuje, że realizacja tego wniosku następuje, co do jego istoty w projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (jest to druk sejmowy nr 2656). Według naszej weryfikacji na wczoraj, prace nad tym projektem na etapie rozpatrzenia stanowiska Senatu do tej ustawy jeszcze się nie zakończyły. W każdym razie ustawa jest już po rozpatrzeniu przez Sejm i Senat i w tej chwili poprawki senackie mają być rozpatrzone przez Wysoką Izbę.

Punkt 8. wniosku, właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej, to wprowadzenie zmian w celu zintegrowania systemów orzekania dla celów rentowych i o niepełnosprawności. Rzecz polega na tym, że istnieją odrębne systemy orzekania o niezdolności do pracy dla celów rentowych i orzekania o stopniu niepełnosprawności. Minister Pracy i Polityki Społecznej podkreśla, że rozdzielenie tych dwóch systemów orzeczniczych było świadomą decyzją ustawodawcy, zgodną z intencją ministerstwa i Rady Ministrów, ponieważ cele orzekania są rozbieżne i ponieważ kryteria przyjmowane w tej ocenie są także rozbieżne, a wniosek Izby sprowadza się do ponownego wprowadzenia systemu, który rozdzielono po to, żeby przeciwdziałać wadliwemu funkcjonowaniu systemu, gdy był on zintegrowany. W związku z tym, ministerstwo pracy stanowczo nie podziela celu i przedstawionej argumentacji, twierdząc, że te dwa systemy powinny pozostać rozdzielone, tak jak powiedziałem, ze względu na odrębne cele orzekania i przesłanki, które są przez komisje w tych dwóch trybach stosowane.

Punkt 9. wniosku, właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju: podjęcie działań w celu uproszczenia procedur odwoławczych i przyśpieszenia procedur administracyjnych w obszarze budownictwa. Tutaj wskazujemy przede wszystkim na ustawę uchwaloną 28 czerwca br. o zmianie ustawy – Prawo budowlane i niektórych innych ustaw.

Ustawa jest już opublikowana, po wejściu w życie. Dojdzie do usprawnienia procesu budowlanego, skrócenia procesu wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę, do uproszczenia pewnych procedur, odstąpienia od pozwoleń i przejścia na tzw. milczące zgody po stronie urzędów gmin, które obecnie wydają w tym zakresie pozwolenia. To będą zgłoszenia formułowane przez inwestorów i w tym zakresie uznajemy, że znaczna część inspiracji wynikającej z wniosku *de lege ferenda* Izby jest przez uchwaloną przez parlament ustawę realizowana.

Punkt 10. Wniosku: rozstrzygnięcie relacji między obowiązkiem publikacji aktów prawa miejscowego a postępowaniem prowadzonym przez wojewodę w zakresie nadzoru nad legalnością wydanych aktów. Tutaj Minister Administracji i Cyfryzacji, w którego zakresie właściwości sprawa pozostaje, zwraca uwagę, że znów była to kwestia pewnego incydentalnego wadliwego działania wojewody śląskiego i ta praktyka została skorygowana zgodnie z dokumentami, które Najwyższa Izba Kontroli posiada i ze stanowiskiem, które w tym zakresie sformułowała jednostka kontrolowana. W związku z tym, odpowiedź sformułowana jest w ten sposób, że – oczywiście – ta decyzja o publikacji nie powinna być używana do tego, by realizować w tym czasie postępowanie nadzorcze związane z legalnością aktu.

Do odpowiedzi, którą sformułował Minister Administracji i Cyfryzacji mogę dodać, że prowadzimy tu także pewne działania edukacyjne. Jako RCL prowadzimy spotkania tzw. forum wydawców dzienników, szczególnie – wojewódzkich dzienników urzędowych, i ten problem był jednym z problemów, o których rozmawialiśmy w tym roku z urzędami wojewódzkimi, sygnalizując im także, że są to jednak odrębne procedury i że opublikowanie aktu nie powinno być uzależnione od tego, czy wojewoda zakończył procedurę legalności aktu, który jest wydany, bo są to niezależne tryby postępowania. W związku z tym jest to kwestia do oceny, czy sprawa jest jednoznaczna w tej chwili i to jest kwestia praktyki, czy to jest kwestia, która wymagałaby doprecyzowania we właściwej ustawie ustrojowej.

Jeżeli chodzi o punkt 11. wniosku, to właściwość Ministra Finansów i Ministra Gospodarki: zdefiniowanie i określenie ryzyk, o których mowa w art. 18a ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Minister Gospodarki wydał stosowne rozporządzenie 11 lutego 2015 roku i tym samym zrealizował wniosek *de lege ferenda*.

Punkt 12. wniosku, właściwość Ministra Finansów: określenie w ustawie o finansach publicznych lub w innym akcie prawnym trybu i terminów przekazywania środków z Unii Europejskiej na rachunek dochodów budżetu środków europejskich danego roku budżetowego. Ministerstwo Finansów wskazuje, że wprowadziło w tym zakresie dobre praktyki obowiązujące wewnętrznie na poziomie Ministerstwa Finansów. Zakładając, że to odpowiada oczekiwaniom formułowanym przez Izbę, wobec ponowienia przez Najwyższą Izbę Kontroli w toku kontroli budżetu państwa za rok 2014 tego oczekiwania, ministerstwo deklaruje, że przeanalizuje ponownie sposób tej regulacji, bo nie ma, jak rozumiem, rozbieżności co do jej treści, jest tylko kwestia jej umocowania.

Punkt 13 wniosku, właściwość Ministra Finansów, dotyczący zmiany prawa o ruchu drogowym poprzez uzależnienie usunięcia punktów z prowadzonej przez policję ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego od uprzedniego uiszczenia grzywny nałożonej za naruszenie będące podstawą wpisu do ewidencji. Ministerstwo Finansów co do istoty popiera sformułowany wniosek.

Punkt 14. wniosku, właściwość Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi: dokonanie zmian w ustawie o wyścigach konnych. Ministerstwo uznaje, że obecna regulacja prawna jest adekwatna do celu, który ma być realizowany przez te przepisy i nie przewiduje podejmowania zmian, które w generalny sposób zostały przez Izbę zasygnalizowane.

Punkt 15. wniosku, właściwość Ministra Środowiska: podjęcie działań w celu uregulowania w ustawie o ochronie przyrody w sposób jednoznaczny wydawania rozstrzygnięć w postępowaniach administracyjnych dotyczących udzielania zezwoleń na usunięcie drzew i krzewów w odniesieniu do nieruchomości będących własnością gmin o statusie miasta na prawach powiatu przez inny organ (starostę innego powiatu)wskazany przez samorządowe kolegium odwoławcze. Ministerstwo Środowiska wskazuje, że po rozpatrzeniu poprawek senackich jest wniesiony przez Radę Ministrów rządowy projekt czy

ustawa, która jest wynikiem wniesienia przez Radę Ministrów projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym i niektórych innych ustaw. Rozstrzygnięcie, które tam zawarto polega na wskazaniu, że organem właściwym będzie tutaj marszałek województwa, czyli – po pierwsze – jest to jednoznaczne określenie, a – po drugie – wyeliminowanie sytuacji konfliktu interesów, która potencjalnie w poprzednim stanie prawnym mogła występować.

Punkt 16. wniosku, właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju: nowelizacja ustawy o zagospodarowaniu i planowaniu przestrzennym poprzez wprowadzenie do przepisów ustawy kary pieniężnej za nieuzasadnione opóźnienie w wydaniu decyzji o warunkach zabudowy. Minister Infrastruktury i Rozwoju nie podziela intencji, żeby wprowadzić taki szczególny przepis wynikający z sugestii Najwyższej Izby Kontroli, aby akurat w ramach tych postępowań i tych decyzji wprowadzić karę pieniężną za opóźnienie w wydawaniu decyzji administracyjnych, podzielając troskę wynikającą ze stanowiska Izby, że postępowania prowadzone być powinny sprawnie i decyzje powinny być wydawane w terminach przez prawo przewidzianych. Minister infrastruktury uważa, że szereg działań (także legislacyjnych, ale trochę szerszych i trochę inaczej formułowanych niż precyzyjna kara z tytułu opóźnień w tych akurat decyzjach), które w tej chwili podejmuje, pozwoli wyeliminować opóźnienia, bo problemem, którego istnienia nie kwestionuje, jest zjawisko opóźnienia w wydawaniu decyzji. Wydaje się, że lepsze od wprowadzenia przepisu o nakładaniu kar na urzędników w tym zakresie są działania szersze i systemowe, wynikające także z nowelizacji, o których przed chwilą wspominałem i także polegających na zmianach w Kodeksie postępowania administracyjnego czy stosowania przepisów, które w Kpa już w tej chwili funkcjonują.

Punkt 17. wniosku dotyczy właściwości Ministra Spraw Wewnętrznych i związany był z uregulowaniem stanu prawnego dotyczącego funkcjonowania strzelnic ćwiczebnych z uwzględnieniem specyfiki szkoleń i konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ich użytkowania. Minister Spraw Wewnętrznych informuje, że prowadzi prace legislacyjne nad dwoma rozporządzeniami. Jedno dotyczy strzelnic krytych, drugie – strzelnic odkrytych, obydwa są publicznie dostępne w ramach systemu, który Rada Ministrów prowadzi – E-legislacja. Te prace są prowadzone i są prowadzone w kierunku zgodnym z intencjami wynikającymi z wniosku Najwyższej Izby Kontroli.

Punkty 18., 19. i 23. wniosku to właściwość Ministra Gospodarki oraz Ministra Infrastruktury i Rozwoju, w zakresie punktu 19. – jest to definicja tzw. punktu świetlnego, przypisania finansowania oświetlenia dróg publicznych zarządcy danej kategorii drogi oraz wprowadzenie obowiązku ustalania warunków technicznych planowanego oświetlenia, jak też warunków przejmowania przez gminę obowiązków w zakresie utrzymania oświetlenia zlokalizowanego przy drogach krajowych między Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad a gminami. Przedstawiamy w odpowiedzi na dezyderat informację o pracach legislacyjnych, które w tym zakresie były prowadzone przez Radę Ministrów. Były trzy projekty rządowe, znacznie szersze, ale obejmowały także zagadnienia wskazane we wnioskach Najwyższej Izby Kontroli.

W związku z tym, że był procedowany także projekt poselski, do którego Rada Ministrów się odniosła pozytywnie, obszar ten został uregulowany uchwaloną 24 kwietnia 2015 r. ustawą o zmianie ustawy Prawo energetyczne i wskazany został w niej obowiązek finansowania przez gminę oświetlenia ulic, placów, dróg gminnych, powiatowych, dróg wojewódzkich innych niż autostrady, drogi ekspresowe w rozumieniu ustawy o drogach publicznych. Ustawa jest już uchwalona, jest podpisana, nie pamiętam, czy już mamy ją opublikowaną, ale jest podpisana przez prezydenta; zdaje się, że jeszcze jesteśmy przed jej publikacją.

Punkt 20. wniosku, właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju:kwalifikowanie odcinków dróg zastąpionych nowo wybudowanymi drogami, zgodnie z ich parametrami technicznymi. Tu z kolei ustawa z 13 września 2013 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych przewidziała obciążenie poszczególnych samorządów adekwatnie do kategorii drogi zastępowanej przez drogę nowo wybudowaną, więc działanie legislacyjne zostało już jakiś czas temu zrealizowane. Warto wspomnieć, że ta ustawa była także na wniosek prezydenta weryfikowana co do jej zgodności z konstytucją przez Trybunał Konstytu-

cyjny, który wyrokiem z 26 maja br. uznał ustawę za zgodną z konstytucją w zakresie, w którym była zaskarżona do Trybunału.

Punkty 21. i 22. wniosku to właściwość Ministra Gospodarki: umożliwienie gminom wyboru wykonawcy konserwacji oświetlenia w trybie przetargu nieograniczonego w wypadku, gdy właścicielem punktów świetlnych są przedsiębiorstwa energetyczne oraz wskazanie, że gmina dokonująca zakupu energii elektrycznej na potrzeby oświetlenia przestrzeni publicznej ma status odbiorcy, od którego to statusu jest uzależniona możliwość zakupu energii elektrycznej w trybie konkurencyjnym. Ministerstwo Gospodarki przedstawia wyjaśnienie, które – w przekonaniu ministra – prowadzi do niezasadności wprowadzenia zmiany postulowanej przez Najwyższą Izbę Kontroli. Minister Gospodarki wskazuje, że obecna struktura własnościowa oświetlenia ulicznego jest zróżnicowana i to zróżnicowanie jest uzasadnione oraz zgodne z regułami ponoszenia przez właściciela kosztów związanych z tym, co pozostaje w jego dyspozycji jako właściciela. W związku z tym Minister Gospodarki nie podziela sugestii wynikającej z wniosków *de lege ferenda*.

Punkty 24. i 25. wniosku to właściwość Ministra Środowiska: nowelizacja ustawy o ochronie przyrody w zakresie określenia terminu, w jakim powinien być ustanowiony plan zadań ochronnych oraz ustalenie zasad sprawowania nadzoru nad rezerwatami przyrody. Minister Środowiska wyjaśnia, wskazując przede wszystkim na stan faktyczny, że jest ustanowionych 410 (na 987) niezbędnych planów zadań ochronnych i trwają prace na planami kolejnymi, niemniej minister wskazuje, że prowadzi prace na razie wewnątrzresortowe w ministerstwie nad projektem nowej ustawy o ochronie przyrody, przy założeniu, że projekt ten powinien być gotowy w takim stanie, żeby było możliwe uruchomienie procedury rządowej jeszcze w tym roku i, że w tym projekcie postara się uwzględnić wniosek *de lege ferenda* sformułowany przez Izbę.

Wniosek 26., właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej: potrzeba zmian, określonego ustawowo i obowiązującego od 1 lutego 2009 r., rozwiązania wymagającego wyrejestrowania osoby bezrobotnej kierowanej przez powiatowy urząd pracy do realizacji kontraktu socjalnego z ewidencji osób bezrobotnych. Ministerstwo przedstawia dość szerokie wyjaśnienia związane z działaniami, które są podejmowane na ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, jak i innymi działaniami, które mają powodować właściwe przeciwdziałanie bezrobociu i zmniejszanie go oraz oferowanie bezrobotnym różnych działań aktywizacyjnych realizowanych nie tylko przez powiatowe urzędy pracy, lecz także przez ośrodki pomocy społecznej w taki sposób, aby przeciwdziałać zagrożeniu wykluczeniu społecznemu osób pozbawionych zatrudnienia. I uznaje, że te działania – prowadzone na podstawie ustaw obowiązujących – są wystarczające i nie wskazują na potrzebę wprowadzenia postulowanej zmiany.

Wniosek nr 27 to właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej: rozważenie możliwości zintegrowania instrumentów oddziaływania na rzecz rozwiązywania trudnych sytuacji życiowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym określonych zarówno w ustawie o zatrudnieniu socjalnym, jak i w ustawie o pomocy społecznej. Ministerstwo wskazuje przede wszystkim na instytucję kontraktu socjalnego uregulowanego w ustawie o pomocy społecznej, który jest formą umowy zawieranej z osobą ubiegającą się o pomoc i który to kontrakt traktowany jest jako instrument odrębny od zatrudnienia socjalnego i nie zawsze kończący się zatrudnieniem socjalnym, i wiąże się z formą wspierania owej osoby poprzez aktywizację zawodową adekwatną do potrzeb tej osoby w ramach katalogu przewidywanego w ustawie o pomocy społecznej. W związku z tym, ministerstwo nie przewiduje łączenia tych instrumentów oddziaływania na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym ze względu na nieco odrębne cele, które są formułowane w każdej z tych dziedzin, które często dotyczą tych samych osób, ale są realizowane w ramach odrębnych systemów i nieco odrębnie zdefiniowanych celów.

Punkt 28. wniosku, właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej: propozycje jednoznacznego upoważnienia wojewody do kontroli centrów integracji społecznej w zakresie merytorycznej realizacji wykonywania zadań z jednoczesnym wskazaniem, iż obowiązek zgłoszenia klubów integracji społecznej do rejestrów prowadzonych przez wojewodów dotyczy nie tylko nowo zakładanych, ale także klubów już funkcjonujących. Wniosek jest

uwzględniony w projekcie nowelizacji ustawy o zatrudnieniu socjalnym, zgodnie z sugestią wyrażoną przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Wniosek 29., właściwość Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego: wprowadzenie obowiązku umieszczania na zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru znaku informującego, że zabytek ten podlega ochronie. Minister deklaruje uwzględnienie tego wniosku przy podjęciu prac nad nowelizacją ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. W tej chwili takie prace nie są prowadzone, ale przy ich podjęciu zmiana wynikająca z tego wniosku będzie ujęta w projekcie nowelizacji.

Punkt 30. wniosku, właściwość Ministra Finansów: propozycja podjęcia inicjatywy legislacyjnej w zakresie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie zapewnienia skutecznego opodatkowania przychodów nie znajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nie ujawnionych. To, jak Wysokiej Komisji z pewnością wiadomo, było także przedmiotem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, dwóch orzeczeń, i sprawa jest kompleksowo uregulowana w ustawie uchwalonej 16 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy Ordynacja podatkowa. Ustawa została uchwalona wskutek inicjatywy wniesionej przez Radę Ministrów.

Wniosek 31., właściwość Ministra Obrony Narodowej: rozszerzenie w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych katalogu osób, które będą mogły być powoływane do służby kontraktowej w wojskach specjalnych o osoby nie będące żołnierzami zawodowymi lub funkcjonariuszami. W ocenie Ministra Obrony Narodowej propozycja ta nie znajduje uzasadnienia, bo podstawowym źródłem pozyskiwania kandydatów do tej zawodowej służby wojskowej w korpusie szeregowych zawodowych dla jednostek wojsk specjalnych jest służba przygotowawcza wraz ze służbą pełnioną przez tych kandydatów w Narodowych Siłach Rezerwowych. Proces weryfikacji tych kandydatów do służby przygotowawczej, jak i ich szkolenia podczas niej, nabór do Narodowych Sił Rezerwowych powinien być realizowany całościowo na potrzeby jednostek wojsk specjalnych i to rozwiązanie, w ocenie Ministra Obrony Narodowej, pozwala na stabilne i prowadzone w sposób ciągły uzupełnianie się wakujących stanowisk szeregowych żołnierzy zawodowych, ale też stanowisk przeznaczonych dla żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych i pokrywa potrzeby wyszkolonych rezerw osobowych mobilizacyjnych i wojennych.

Punkt 32. wniosku, właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju: określenie w ustawie o transporcie drogowym zasad używania pojazdów oznakowanych i, ewentualnych, wyjątków dopuszczających możliwość używania pojazdów nie oznakowanych. W projekcie poselskim (druk 3222) – zmiana ustawy Prawo o ruchu drogowym, który jest w toku prac parlamentarnych po pierwszym czytaniu podczas posiedzenia Wysokiej Izby, znajduje się regulacja, która będzie spójna z intencją wniosku sformułowanego przez NIK.

Punkt 33. wniosku, właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju: określenie w ustawie – Prawo o ruchu drogowym sankcji związanych z niezapewnieniem przez właściwe organy zgodności w sposobie umieszczania znaków drogowych pionowych, poziomych, sygnalizatorów i urządzeń bezpieczeństwa ruchu z organizacją ruchu wynikającą z zatwierdzonego projektu. Realizacja tego postulatu ma nastąpić przede wszystkim, w ocenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju, poprzez znowelizowanie tych przepisów w zakresie niezbędnym dla zapewnienia wojewodzie – jako organowi sprawującemu nadzór nad zarządzaniem ruchem – określenia skutków tej regulacji dla finansów publicznych, co będzie warunkowało ewentualne uruchomienie procesu legislacyjnego. Podzielając intencję związaną ze zwiększeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, co znajduje odzwierciedlenie także w powołaniu przez Radę Ministrów jej pełnomocnika, który dedykowany jest temu obszarowi, tym zagadnieniom. Minister Infrastruktury i Rozwoju wskazuje, że analizuje skutki ewentualnego wprowadzenia tych postulatów i dopiero później będzie podejmował decyzję o ewentualnym wszczęciu procedury legislacyjnej.

Punkt 34. i 35., właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju: wprowadzenie zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dotyczy podjęcia działań mających na celu zmiany przepisów w zakresie wprowadzenia w tej ustawie obowiązku i terminów opracowania planów miejscowych dla obszarów zagrożonych klęskami żywiołowymi a, szczególnie, obszarów zagrożonych powodzią objętych mapami zagrożenia powo-

dziowego i mapami ryzyka powodziowego. Zalecenie to zostało zrealizowane w nowelizacji prawa wodnego poprzez modyfikację przepisów uchwalonych w 2014 r. w tym prawie, w art. 88f i w ramach działań, które były związane z wdrażaniem tzw. w ramach dyrektywy powodziowej. Tematy powodziowe są aktualnie przygotowywane i są publicznie dostępne na stronie prowadzonej przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej.

Punkt 36. wniosku, właściwość Ministra Finansów i Ministra Sprawiedliwości: kontynuowanie prac legislacyjnych zmierzających do zmiany formy rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. I tak, po pierwsze, nastąpiło wzmocnienie Urzędu poprzez zwiększenie jego budżetu ze środków rezerwy ogólnej już w tym roku, po drugie, Rada Ministrów w ostatni wtorek przyjęła projekt nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, który wzmacnia kompetencje i pozycję prezesa Urzędu m.in. w zakresie związanym z klauzulami niedozwolonymi w ten sposób, że reakcja na stosowanie owych klauzul będzie dokonywana w trybie decyzji wydawanych przez prezesa Urzędu a nie, jak obecnie, przez sąd ochrony konkurencji i konsumentów czyli będzie to postępowanie znacznie szybsze z punktu widzenia osób, które z przedsiębiorcami w tym zakresie pozostawały w sporach, a ponadto skuteczność tych decyzji – w stosunku do innych osób, których dotyczyłaby analogiczna klauzula – będzie szersza niż to wynika z obecnie obowiązujących przepisów. Projekt ustawy będzie skierowany do Sejmu w najbliższych dniach, został przyjęty przez Radę Ministrów – jak mówiłem – w ostatni wtorek.

Punkt 37. wniosku, właściwość Ministra Gospodarki i Ministra Sprawiedliwości: konieczność wzmocnienia pozycji konsumentów w alternatywnym sposobie rozstrzygania sporów z przedsiębiorcami. Rada Ministrów przygotowała projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów. Projekt jest w toku prac parlamentarnych i przewiduje wzmocnienie roli postępowań mediacyjnych, które powinny być stosowane przed ewentualną decyzją o potrzebie rozstrzygania sporu przez sąd. Taka reguła wynika z projektu nowelizacji skierowanego przez Radę Ministrów do Sejmu.

Punkt 38. wniosku, właściwość Ministra Finansów: utworzenie wyspecjalizowanej instytucji wspierającej ochronę klientów podmiotów wszystkich sektorów rynku finansowego w miejsce Rzecznika Ubezpieczonych. Jak wysokiej Komisji wiadomo, prace parlamentarne nad projektem poselskim w tym zakresie były przedmiotem aktualnego posiedzenia Sejmu.

Punkt 39., właściwość Ministra Spraw Wewnętrznych: przypisanie, każdemu z podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach, konkretnych obowiązków określonych w art. 3 ust. 2 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. W ocenie Ministra Spraw Wewnętrznych, przedstawianym już w toku prac właściwej Komisji Spraw Wewnętrznych w Sejmie, regulacja, która istnieje obecnie, jednoznacznie wskazuje na zakres odpowiedzialności tych podmiotów za realizację przepisów nałożonych przez przedmiotową ustawę, w związku z czym nie podziela sugestii o potrzebie wprowadzenia nowelizacji ustawy.

Punkt 40. wniosku dotyczy konieczności wskazania w ustawie o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich podmiotu uprawnionego do kontroli działalności zarządzania zorganizowanymi terenami narciarskimi w zakresie realizacji ich obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na tych terenach oraz określenia w tym zakresie kompetencji tego podmiotu – właściwość Ministra Spraw Wewnętrznych. Minister wskazuje, że ustawa określa i wskazuje kompetencje właśnie Ministra Spraw Wewnętrznych w zakresie sprawowania nadzoru nad ratownictwem górskim, nie reguluje natomiast – rzeczywiście – sposobu nadzoru nad ratownictwem narciarskim, odwołując się do tego, że ten, kto zarządza zorganizowanym terenem narciarskim, organizuje i finansuje działania ratownicze, które na tym terenie są potrzebne i adekwatne. Minister Spraw Wewnętrznych opisuje także inne działania, które mogą być podejmowane przez uprawnione organy na podstawie obowiązujących przepisów. W grę wchodzi działania Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji

i Konsumentów, działanie inspekcji handlowej. W konkluzji, minister nie podziela sugestii o potrzebie wprowadzenia nowelizacji tej ustawy w zakresie związanym z nadzorem nad ratownictwem narciarskim.

Punkt 4. wniosku, właściwość Ministra Edukacji Narodowej: podjęcie działań legislacyjnych w celu dokonania w ustawie o systemie oświaty zmiany przepisów w taki sposób, aby przy obliczaniu wysokości dotacji dla przedszkoli niepublicznych, do których nie uczęszczają dzieci niepełnosprawne, nie uwzględniano wydatków bieżących związanych z kształceniem, wychowaniem i opieką nad takimi dziećmi w przedszkolach publicznych z oddziałami integracyjnymi i w przedszkolach specjalnych. Ministerstwo edukacji przyjmuje tę sugestię, intencja tego wniosku jest też podzielana przez Ministra Finansów. Przy najbliższej nowelizacji, której przedmiotem będzie finansowanie szkół i placówek niepublicznych, przedstawiona zostanie Wysokiej Izbie propozycja adekwatnych zmian.

Punkt 42. Wniosku: przypisanie państwowej służbie geologicznej obowiązków dotyczących ustalania i prowadzenia obserwacji terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których ruchy te występują, a także prowadzenie rejestru zawierającego informacje o tych terenach – właściwość Ministra Środowiska. Ministerstwo pisemnie przedstawiło informację o braku celowości przypisania tego zadania wyłącznie służbie geologicznej. To wyjaśnienie było już kierowane na ręce Marszałka Sejmu, zgodnie z żądaniem właściwej komisji sejmowej. W ocenie Ministra Środowiska, odpowiedzialnego za służbę geologiczną, nie można uznawać, że całość spraw dotyczących monitoringu rozumianego jako obserwacja wszystkich terenów na obszarze Polski zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których ruchy te występują, jest możliwa. To przekracza możliwości w wielu wymiarach (finansowym, technicznym, kadrowym) służby geologicznej, w związku z czym nie jest to organizacyjnie i finansowo wykonalne. Jest to natomiast zadanie, które powinno być wykonywane przez strukturę administracji samorządowej, właściwej do podejmowania działań w sytuacji ewentualnych zagrożeń w tym zakresie i takie zadania są określone w art. 110a ustawy Prawo ochrony środowiska. W konkluzji Ministerstwo Środowiska nie podziela sugestii Najwyższej Izby Kontroli co do potrzeby wprowadzenia zmian w tym zakresie.

Punkt 43. wniosku, także właściwość Ministra Środowiska: zmiana ustawy Prawo ochrony środowiska w celu zapewnienia możliwości udzielania przez starostów dotacji celowych z budżetu powiatu także na finansowanie lub dofinansowanie kosztów przedsięwzięć nie inwestycyjnych. Ministerstwo informuje, że w odpowiedzi na interpelację poselską, którą w tym zakresie otrzymało, przedstawiło stanowisko o braku uzasadnienia do wprowadzenia tego typu zmiany, ponieważ przepisy zawarte w art. 403 ust. 3 – 6 ustawy są przepisami, które – w ocenie Ministra Środowiska – szczegółowo i dostatecznie precyzyjnie kształtują odrębny od ustawy o finansach publicznych instrument finansowy w postaci szczególnego rodzaju rezerwy celowej, która jest udzielana na podstawie umowy wyłącznie opartej na przepisach ustawy Prawo ochrony środowiska. Są regulacją kompletną, wyczerpującą, pełną i w tym zakresie minister nie podziela sugestii o wprowadzeniu takiej zmiany. Kwestia natomiast sfinansowania lub dofinansowania kosztów inwestycji nie może prowadzić – w ocenie Ministra Środowiska – do zawężenia katalogów podmiotów będących beneficjentami wsparcia finansowego i w tym zakresie, w celu zapewnienia prawidłowej interpretacji przywołanego art. 403 ustawy minister deklaruje przedstawienie zmiany do przepisu przy okazji prowadzenia prac nad najbliższą nowelizacją ustawy Prawo ochrony środowiska.

Punkt 44. wniosku, właściwość Ministra Administracji i Cyfryzacji: nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym w celu wprowadzenia odpowiedzialności radnych za naruszenie art. 25a tej ustawy. Ministerstwo wskazuje, że przepisy zawierają zakaz udziału radnego w głosowaniu w określonych sytuacjach, m.in. w sytuacji wskazanej w art. 25a ustawy o samorządzie gminnym i odpowiednio 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym oraz 24 ust. 2 ustawy o samorządzie województwa, przy czym – o ile w odniesieniu do ustawy o samorządzie województwa – zakaz ten ustawodawca odniósł wprost do udziału w głosowaniu dotyczącym stosunków cywilnoprawnych w sprawach majątkowych z województwem lub wojewódzkimi jednostkami organizacyjnymi, o tyle – w wypadku samorządu gminnego i powiatowego – zakaz jest sformułowany bardziej

generalnie i dotyczy udziału radnego w głosowaniu, jeśli dotyczy to jego interesu prawnego. Na tym tle – jak Minister Administracji i Cyfryzacji przedstawiał i wyjaśniał także Najwyższej Izbie Kontroli – istnieje orzecznictwo sądów administracyjnych interpretujące zakres stosowania tego przepisu. W konkluzji minister odwołuje się do prezydenckiego projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw (to jest druk nr 1699) i te zmiany w zakresie art. 25a są w tym projekcie przewidziane, przy czym mają one na celu doprecyzowanie zakresu zakazu i sytuacji, jakich ma dotyczyć a nie wprowadzenia sankcji dla radnych, jeśli nie wyłączą się z głosowania.

Punkt 45. wniosku, właściwość Ministra Środowiska: podjęcie prac w celu uporządkowania stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa związanych z gospodarką wodną. W Ministerstwie Środowiska trwają prace nad przygotowaniem stosownego projektu kompleksowej ustawy Prawo wodne, który uwzględni także to, co wynika z wniosku *de lege ferenda*. Na razie prace na tym projektem są jeszcze prowadzone.

Punkt 46. Wniosku: zdefiniowanie w przepisach Prawa budowlanego, jak i w konsekwencji podatkowego, jakimi obiektami budowlanymi są nowoczesne wielofunkcyjne stadiony, w tym Stadion Narodowy. To oczywiście właściwość kilku resortów – z jednej strony Ministra Infrastruktury i Rozwoju (bo prawo budowlane), z drugiej – Ministra Finansów, Ministra Sportu i Turystyki. Prowadzone są obecnie prace nad projektem nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym oraz zmianie niektórych innych ustaw, który także redefiniował pojęcie budowli w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych. Te prace są prowadzone, przy czym muszę przyznać, że z rozbieżnymi stanowiskami ze strony różnych ministerstw przedstawionymi w toku prac wewnętrznych w Radzie Ministrów. W związku z tym, sama konstatacja co do potrzeby jednoznacznego określenia jest podzielana, nie potrafimy natomiast w tej chwili z pełną odpowiedzialnością sformułować, w jakim kształcie ta nowelizacja będzie przedłożona, ale zakładamy, że będzie odpowiadała także na oczekiwanie Izby sformułowane w ten sposób, by przepisy były w tym zakresie jednoznaczne.

Punkt 47. Wniosku: nowelizacja ustawy o repatriacji w takim zakresie, żeby umożliwić – wszystkim osobom posiadającym decyzje o przyrzeczeniu wydania wizy w celu repatriacji – nabycie obywatelstwa polskiego w trybie repatriacyjnym. Minister Spraw Wewnętrznych, właściwy w tej sprawie, informuje, że bierze udział w pracach nad tworzonym obecnie poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o repatriacji i zmianie niektórych innych ustaw. Projekt ten nie przyjął jeszcze formy oficjalnego druku sejmowego, minister deklaruje natomiast zadbanie o to, by uwzględniono w nim także to, co wynika z wniosku *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli.

Punkt 49. wniosku, właściwość Ministra Spraw Zagranicznych: przyśpieszenie prac zmierzających do uregulowania trybu postępowania przed konsulem w formie aktu powszechnie obowiązującego. Projekt prawa konsularnego przygotowany przez Radę Ministrów i wniesiony do Sejmu jest po zakończeniu prac parlamentarnych i został przekazany do podpisu prezydenta. Istotą projektu było m.in. to, żeby przenieść na poziom ustawy regulacje, które na dziś były określone w przepisach wykonawczych i w związku z tym nie spełniały obowiązujących standardów konstytucyjnych.

Punkty 49., 50. i 52. wniosku, właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej: likwidacja egzekucji administracyjnej należności z tytułu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego, likwidacja obowiązku wydawania decyzji administracyjnych w sprawie zwrotu należności wobec funduszu alimentacyjnego, wprowadzenie przepisu ujednolicającego sposób zaliczanie należności wobec funduszu alimentacyjnego zwróconego przez komornika sądowego na odsetki i należność główną. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych. Trwają prace w Sejmie. Istotą wniosku jest m.in. uporządkowanie sprawy związanej z egzekucją świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego i sprawności tego postępowania odzyskiwania od osób zobowiązanych kwot wypłaconych z funduszu alimentacyjnego.

Punkt 51. wniosku, właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej, dotyczy ustawy o pomocy uprawnionym do alimentów. Ma polegać na dookreśleniu klauzuli generalnej uwzględnienia sytuacji dochodowej i rodzinnej dłużnika w ten sposób, by udzielenie ulgi byłoby możliwe jedynie wówczas, gdy zła sytuacja dochodowa lub rodzinna dłużnika będzie efektem czynników obiektywnych, na które nie miał on wpływu. W ocenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej nie jest możliwe wprowadzenie precyzyjnego i zamkniętego katalogu okoliczności rodzinnych czy poziomu dochodowości stanowiących podstawę do ustalenia tych okoliczności związanych z sytuacją rodzinną i dochodową poszczególnych dłużników. Konstrukcja, która jest zastosowana w tej ustawie, opierająca się na tzw. uznaniu administracyjnym, pozwala na dostosowanie przepisów do indywidualnej sprawy w granicach owego uznania, które organowi przysługuje, jest – w ocenie ministerstwa pracy – adekwatna i właściwa, i minister pracy wnosi o niepodejmowanie prac, które miałyby tę regulację usztywnić.

Punkt 53. wniosku, właściwość Ministra Pracy i Polityki Społecznej: ujęcie w jednym przepisie podstawy prawnej informowania komornika sądowego o okolicznościach mających wpływ na skuteczność egzekucji. W ocenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej postulat nie jest do końca zasadny, ponieważ regulacje, które wynikają z art. 3 ust. 7 i art. 5 ust. 1 ustawy o pomocy uprawnionym do alimentów, są wystarczające i spełniają swoje zadanie. Nie podziela minister pracy intencji Najwyższej Izby Kontroli, żeby wprowadzać w tym zakresie zmianę.

Punkt 54. wniosku, właściwość Ministra Środowiska: przyśpieszenie działań we współpracy z właściwymi ministrami w celu doprowadzenia do przyjęcia skutecznych uregulowań prawnych dotyczących przeciwdziałania uciążliwości zapachowej. Kwestia nie została jeszcze zamknięta projektem, który byłby przygotowywany. Materia jest trudna merytorycznie, bardzo kontrowersyjna, potencjalnie wywołująca także poważne skutki ekonomiczne. W związku z tym, minister raportuje i przedstawia szereg prac, które w tym zakresie były prowadzone, wskazując, że nie zakończyły się one projektem o charakterze legislacyjnym. Obecnie natomiast, w Ministerstwie Środowiska prowadzone są prace nad wytycznymi, które miałyby być przeznaczone do stosowania przez administrację centralną i miałyby być formą rekomendacji dla samorządu i przedsiębiorców w kwestii ograniczenia uciążliwości zapachowej i negatywnego wpływu zapachów na środowisko naturalne i na człowieka. To rozwiązanie Minister Środowiska traktuje jako alternatywne wobec faktu trudności w przygotowaniu projektu ustawy, który byłby możliwy do przedstawienia Wysokiej Izbie.

Punkt 55. wniosku, także właściwość Ministra Środowiska, wniosek dotyczy nowelizacji ustawy Prawo ochrony środowiska przez wprowadzenie obowiązku posiadania pozwolenia zintegrowanego obejmującego wszystkie instalacje powiązane technologicznie i położone na terenie sąsiednich zakładów. Minister Środowiska informuje, że ustawa z 11 lipca 2014 r. Prawo ochrony środowiska, którą znowelizowano, wprowadziła przepis dający prowadzącym oznaczone części instalacji możliwość wystąpienia ze wspólnym wnioskiem o wydanie pozwolenia. Czyli częściowo sprawa została uregulowana, wprowadzenie natomiast ogólnego i bezwzględnego obowiązku występowania ze wspólnym wnioskiem dla prowadzących te instalacje, w ocenie ministra, prowadziłoby do utrudnienia funkcjonowania instalacji z innych branż, w których problem sztucznych podziałów nie występuje. W związku z tym Minister Środowiska uznaje obecnie obowiązujące przepisy za właściwe.

Punkt 56. Wniosku: konieczność opracowania projektu nowelizacji ustawy o nawozach i nawożeniu przez jednoznaczne wskazanie sposobu wykonywania kontroli stosowania nawozów na gruntach rolnych oraz wprowadzenia obowiązku określenia, w decyzji o wstrzymaniu działalności, terminu usunięcia naruszenia prawa. Ministerstwo rozpoczęło prace mające na celu kompleksową analizę stanu prawnego i identyfikację wszystkich obszarów wymagających uregulowania, i w ramach tego procesu będzie analizowało także możliwość uwzględnienia wniosku *de lege ferenda* Izby.

Punkt 57. Wniosku: doprecyzowanie zasad prowadzenia postępowań kompensacyjnych określonych we wskazanych przepisach prawa ochrony środowiska poprzez zdefiniowanie pojęcie obszaru, na którym zostały przekroczone standardy jakości powietrza oraz wska-

zanie obowiązku stosowania wszystkich standardów ustanowionych dla danej substancji przy ustalaniu przesłanek do przeprowadzenia postępowania kompensacyjnego. Minister Środowiska, który jest w tej sprawie właściwy, informuje, że opracowany został projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, który ma na celu wprowadzenie regulacji, które poprawią jakość powietrza w Polsce na szczeblu lokalnym wojewódzkim, z tym samym problemem, który wskazywałem wcześniej co do efektywnego zakończenia prac nad tym projektem, w związku z tym zagadnienia wynikające z tego projektu pozostają ciągle przedmiotem działań pozalegislacyjnych Ministra Środowiska.

Punkt. 58 wniosku: nowelizacja prawa ochrony środowiska polegająca na wprowadzeniu obowiązku przekazywania do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska kopii wydawanych pozwoleń dotyczących wprowadzenia gazów lub pyłów do powietrza albo informacji o ich wydaniu. Ministerstwo Środowiska, właściwe w tej sprawie, wskazuje, że wniosek został zrealizowany nowelizacją ustawy Prawo ochrony środowiska, która weszła w życie 5 września 2014 r.

Punkt 59. Wniosku: rezygnacja z formalnego wydzielania przez gminy zasobu lokali na rzecz wprowadzenia możliwości zawierania umów najmu socjalnego na każdy lokal komunalny na podstawie kryteriów materialnych, tj. w związku ze spełnieniem określonych progów dochodowych. Jest to właściwość Ministra Infrastruktury i Rozwoju. Ministerstwo podziela ocenę Izby co do konieczności dokonywania takich zmian, zgodnie z sugestią wynikającą z wniosku *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli. Projekt jest w wewnętrznych pracach resortowych, jest opracowany, ale nie znajduje się jeszcze na takim etapie, który byłby możliwy do przedstawienia Radzie Ministrów.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, przepraszam, jeśli ten skrót, którego starałem się dokonać, powoduje jakieś lekkie zniekształcenie informacji. Wydaje mi się jednak, że była to jedyna forma do tego, by w miarę rozsądnym czasie skończyć tę wypowiedź.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za takie obszerne przedstawienie, bo znacznie ułatwiło to nam pracę.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Właściwie jako poseł do parlamentu, do Sejmu polskiego, podobnie jak wszyscy inni parlamentarzyści, nie dysponuję takimi instrumentami, które pozwoliłby ustalić, kto ma rację: czy Najwyższa Izba Kontroli, która – w moim odczuciu – ma bardziej stabilną kontynuację prac nad pewnymi zagadnieniami funkcjonowania państwa czy wadliwymi elementami w funkcjonowaniu państwa niż rząd, bo w rządzie szybciej zmieniają się ministrowie i różne koncepcje, szczególnie, gdy są różnego rodzaju wybory... A teraz mieliśmy całą serię wyborów, chyba trzy z rzędu. Koncepcje więc szybko się zmieniają.

Gdy słyszę od pana ministra, że jeśli chodzi o jeden z wniosków NIK, to wszystko jest rozwiązane w innych przepisach i wszystko doskonale funkcjonuje, zastanawiam się, o co w takim razie chodziło Najwyższej Izbie Kontroli. Czyżby inspektorzy kontroli nie potrafili dotrzeć do tych przepisów i stwierdzić, że... I nie wymyślać wniosków *de lege ferenda*, skoro w innych przepisach, do których pan minister odsyła, wszystko super funkcjonuje. W innym z kolei miejscu słyszę, że pan minister nie podziela sugestii odnośnie do konieczności zmian, ponieważ pogorszyłoby to funkcjonowanie państwa i jako parlamentarzysta staję przed dylematem. Kto w takim razie ma rację? I pan był przekonujący, i wnioski sugerowane przez Najwyższą Izbę Kontroli są przekonujące.

Nie wiem, czy to tak powinno być? Chyba nie. Chyba po prostu w jednym państwie powinno się dojść do jakichś wspólnych konkluzji, wniosków, tak by nie robić z nas, tu, w parlamencie sędziów w tym zakresie.

Nie wydaje mi się, by kontrolerzy z Najwyższej Izby Kontroli przesadzali z serią wniosków *de lege ferenda* czy z propozycjami zmian ustawowych, bo tego w natłoku gigan-

tycznej masy informacji NIK z przeprowadzonych kontroli nie jest wiele. Główna masa pracy, którą Izba wykonuje, a następnie przekazuje informacje do Sejmu, to są wystąpienia pokontrolne i raporty z kontroli, którymi zajmujemy się w parlamencie. To jest główna masa a te propozycje zmian ustawowych są raczej incydentalne w tej masie pracy, którą wykonuje NIK.

I teraz, szczerze powiedziawszy, nie wiem, jak potraktować tę państwa odpowiedź.

Oczywiście, były w niej elementy, z których wynikało, że gdzieś, w niektórych fragmentach trwają prace. To, co tylko z pamięci da się wychwycić, panie ministrze, to są takie elementy, z którymi na forum Komisji do Spraw Kontroli Państwowej od wielu lat się spotykam jako z elementami nie rozwiązanymi, i dalej słyszę, że mają być rozwiązane. Wychwyciłem np. kwestię repatriacji. I rok, i dwa lata, i trzy, i pięć lat temu słyszeliśmy, że... Sprawozdanie zresztą z działalności Najwyższej Izby Kontroli bardzo trafnie i na doskonałej analizie pokazuje, jak przewlekła jest procedura repatriacji, jak latami się ciągną te wszystkie wnioski, na jakie kłopoty napotykają ludzie, którzy chcieliby przyjechać z Syberii do Polski. I dalej, jak od pana usłyszałem, trwają prace i będą trwać a tymczasem kończy się kadencja Sejmu.

Z jednej strony jako poseł Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jestem zadowolony, że dostaliśmy dokument, do którego – mam nadzieję – za rok będziemy mogli powrócić i zweryfikować informacje co do punktów, o których pan powiedział, że trwają prace i będą zakończone. Z drugiej strony, szczerze mówiąc, nie bardzo wiem, co mam powiedzieć, jak ocenić te sytuacje, w których występuje totalna rozbieżność między tym, co stwierdziła NIK, że konieczne są zmiany legislacyjne a tym, co stwierdził rząd.

W moim odczuciu tak nie powinno być.

Pracując nad dokumentem „Sprawozdanie z działalności NIK", wychwyciłem informację, że w 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli skierowała 75 wniosków *de lege ferenda*, z czego zrealizowano 2, z roku 2013 zrealizowano 13 wniosków, przy czym w tymże roku podobna liczba wniosków została skierowana co rok wcześniej, 6 wniosków zrealizowano z roku 2012.

Młodzieżowym językiem powiem, że jakiegoś szału nie ma, jeśli chodzi o realizację tych wniosków.

No, ale jest dokument, który będziemy mogli zweryfikować za rok. Jeżeli się okaże, że problemy z punktów, co do których nie zgodził się pan minister z NIK, nadal występują, to będziemy wtedy mogli rzecz ocenić tak, że jednak rząd nie miał racji i skandalem jest ignorowanie koniecznych zmian ustawowych mających na celu poprawę funkcjonowania państwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś...?

Pani przewodnicząca Beata Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (ZP):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo ministrowie, to bardzo ważny, o ile nie najważniejszy punkt naszych obrad, dlatego że przysłuchujemy się co posiedzenie Sejmu, w kilku wybranych obszarach raportowi NIK, mówimy o wnioskach kontrolnych, rozpatrujemy dezyderaty, państwo ministrowie na te dezyderaty odpowiadacie bardzo różnie. Ta materia jednak jest o tyle ważna, że nie może być tak, że organ konstytucyjny, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, formułuje postulaty...

Gdy czytamy te postulaty, panie ministrze, to widzimy, że są one najczęściej wynikiem tego, co Izba wychwytuje, to – znaczy moim zdaniem – trochę bałaganu legislacyjnego, szczególnie tam, gdzie są marnotrawione środki budżetowe. To jest bardzo ważne.

Nie wyobrażam sobie, żeby w sytuacji, gdy – jak na tacy – podane jest rozwiązanie, w jakim obszarze, gdzie należy np. system uszczelnić (a są takie wnioski *de lege ferenda)*, takie rzeczy nie były robione. Widzimy, że statystyka w zakresie wykonywania tych wniosków jest bardzo słaba. Oczywiście, że może to być wynikiem tego, że w kraju nie

ma jednego ośrodka decyzyjnego, który byłby odpowiedzialny za wprowadzanie w życie takich postulatów, ale naprawdę odpowiedzialny, tak jak przewidywałyby to przepisy z zakresu chociażby kwestii dotyczącej wykonywania poszczególnych funkcji, w tym również funkcji ministerialnych. I ja, panie ministrze, nie wiem, czy to wynik zaniechania, jeśli mówić w kategoriach, które często przytacza Trybunał Konstytucyjny. Czy brak takich przepisów to wynik zaniechania legislacyjnego, czy też pominięcia legislacyjnego, czy wspomnianego bałaganu, czy też może życie weryfikuje uchwalane akty prawne, przede wszystkim akty prawne niższej rangi, jakimi są rozporządzenia mające precyzować ustawę, a wiemy, że w dużej części takich aktów prawnych nie ma?

Dlatego też, panie ministrze, mam pytanie. Wnioski *de lege ferenda* to tak naprawdę mapa drogowa po słabości państwa. Po wnioskach tych widać, gdzie państwo jest słabe (i to jest też element bardzo precyzyjnej diagnozy stanu państwa) w pewnych, oczywiście, wybranych obszarach. Mam więc pytanie, czy minister konstytucyjny...

Jak rozumiem, państwo żądacie odpowiedzi od poszczególnych ministrów konstytucyjnych w sprawie owych wniosków *de lege ferenda* i, jeśli minister odpowiada, to – po pierwsze – czy odpowiada na piśmie, po drugie – czy premier w ogóle interesuje się tą sprawą kompleksowo, czy było chociażby jedno posiedzenie w tym zakresie, by zweryfikować i omówić sprawę tych wniosków w ramach rządu? A jeśli tak to, czy aby te odpowiedzi na piśmie ministrów konstytucyjnych nie pokrywają się z odpowiedziami na wnioski pokontrolne NIK, z którym – oczywiście – w dużej mierze ministrowie się, po prostu, nie zgadzają.

I jest to trochę takie „nie, bo nie" a nie wspólna troska o to, w jaki sposób nasze państwo naprawiać. Czy to nie jest trochę takie „kopiuj, wklej", taka kalka odpowiedzi na wnioski pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli?

Chciałabym prosić o odpowiedź na to pytanie, jak też na to, dlaczego skuteczność w zakresie wprowadzania jest tak słaba, z czego ona wynika, bo nie przyjmuję do wiadomości, że ministrowie konstytucyjni mówią, że „nie, bo nie", bo z tego uzasadnienia, które wychwyciłam, wynika, że nie widzą potrzeby normowania tej właśnie materii, mimo że postulat *de lege ferenda* jest bardzo ważny.

Postulaty owe przeczytałam bardzo uważnie, z roku na rok zresztą je czytamy i one można powiedzieć, że w stu procentach są uzasadnione. I na dobrą sprawę w wielu miejscach dla dobrych legislatorów to jest dziesięć minut pracy, naprawdę.

Moje pytanie brzmi: z czego wynika ten opór materii? Czy z braku organizacji pracy rządu w tym zakresie, czy też z innych przyczyn, czy przysyłają na piśmie i czy premier chociaż raz zrobił w tej sprawie jakieś dobre spotkanie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Czy jeszcze państwo posłowie mają pytania?

Jeśli nie, to poproszę pana ministra i pana prezesa.

Panie ministrze, proszę.

Prezes RCL Maciej Berek:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozumiem spojrzenie państwa posłów polegające na tym, że Najwyższa Izba Kontroli przedstawia wnioski *de lege ferenda*, do których rząd prezentuje stanowisko nie zawsze będące całkowitym podzielaniem intencji wniosków, pozwolę sobie natomiast wyrazić opinię, iż źródło tego zróżnicowania tylko pozornie jest niezrozumiałe. Źródło bowiem zróżnicowania tego stanowiska znajduje się w konstytucji, która określa, że Rada Ministrów odpowiada za wykonanie ustaw i Radzie Ministrów ustrojodawca przypisał prawo inicjatywy ustawodawczej. W związku z tym temu organowi w zakresie inicjatywy ustawodawczej (oczywiście, nie wyłącznie temu organowi) przyznana jest ustrojowa samodzielność w podjęciu decyzji o tym, czy przedstawiać projekt ustawy czy nie.

Chcę podkreślić, że tutaj w żadnym wypadku (jeśli tak to brzmiało w moim skróconym referacie, jest to tylko i wyłącznie kwestia skrótu) nie było odpowiedzi: „nie,

bo nie". W wypadku każdego wniosku *de lege ferenda* kierowanego do nas zgodnie ze znowelizowanymi przepisami ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli za pośrednictwem Sejmu do Prezesa Rady Ministrów uzyskujemy bardzo dokładne i bardzo detaliczne wyjaśnienia w sprawie każdego z wniosków, które Izba przedstawia. Dlatego prosiliśmy pana przewodniczącego i dlatego na początku posiedzenia dziękowałem za obecność przedstawicieli wszystkich ministerstw, których wnioski te dotyczą, ponieważ jesteśmy – jako strona rządowa, przy współudziale właściwych przedstawicieli właściwych ministerstw i urzędów – gotowi rozmawiać o każdym detalicznym wniosku, jeśli będzie taka potrzeba, by szczegółowo te wyjaśnienia przedstawić.

W żadnym wypadku, pani poseł, nie ma odpowiedzi: „nie, bo nie". Jest tutaj odpowiedź ministra, który konstytucyjnie odpowiada za określony obszar działalności państwa. Po przeanalizowaniu sugestii NIK wynikającej z wniosku ocenia on w zakresie swojej konstytucyjnej odpowiedzialności, czy ten wniosek uwzględnia czy nie. I ta regulacja jest spójna i zgodna z tym, jak ustrojodawca określił ustrój państwa. Najwyższa Izba Kontroli kontroluje, ocenia, formułuje swoje oceny i formułuje wnioski co do tego, co wynika z tych ocen i z ustaleń kontrolnych. Ale nie może i nie wchodzi przy dzisiejszych przepisach ustrojowych – to nie jest kwestia mojego poglądu i oglądu, tylko brzmienia przepisów ustrojowych... Na dzisiaj wnioski, które Najwyższa Izba Kontroli formułuje w zakresie zmiany prawa, są wnioskami, które rozpatruje i co do których musi rozstrzygać ten, kto jest prawodawcą, jeśli chodzi o akty o charakterze wykonawczym albo komu przysługuje inicjatywa ustawodawcza.

Proszę nie traktować mojej wypowiedzi jako bagatelizowania tych wniosków.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że jest odpowiednio wiele pracy wkładanej po stronie każdego z kontrolowanych podmiotów zarówno na etapie kontroli i wtedy, kiedy podmiot kontrolowany formułuje i przekazuje Najwyższej Izbie Kontroli odpowiedź na wystąpienie pokontrolne. Bo przecież to jest pierwszy moment, w którym każdy z ministrów, szefów urzędów, musi się zderzyć z sugestiami Izby a potem, jeśli się pojawia wniosek *de lege ferenda*, to odpowiedź jest formułowana w takim trybie, w którym w tej chwili pracujemy.

W związku z tym mogę powiedzieć wyłącznie w ten sposób: tak zostało to skonstruowane, że jako Rada Ministrów, podległa władzy ustawodawczej i przez nią nadzorowana, jesteśmy zobowiązani przedstawić szczegółowe wyjaśnienia na temat tego, które z wniosków są uwzględniane i w jaki sposób będą zrealizowane a, jeśli nie są uwzględnione, to – dlaczego. Dlatego, że nikt nie zdejmie z członków Rady Ministrów ich odpowiedzialności za właściwość, która wynika z ich urzędów. Ona obejmuje także, zgodnie z ustawą o Radzie Ministrów, obowiązek przygotowywania projektów aktów prawnych, które ministrowie wydają lub przygotowywania projektów aktów prawnych, które mają być przyjęte przez Radę Ministrów lub skierowane przez nią do Sejmu.

Jeżeli chodzi o kwestię koordynacji pochylania się nad tymi wnioskami, chcę powiedzieć, że w 2009 r. Prezes Rady Ministrów powołał zespół programowania prac rządu, który w kolejnych latach działania Rady Ministrów wzmacniał swoją pozycję przy weryfikowaniu i ocenianiu prawidłowości formułowania przez poszczególnych ministrów ich inicjatyw legislacyjnych i zespół ten jest miejscem, które – będąc powołane przez premiera a działając z upoważnienia Rady Ministrów, udzielonym w regulaminie pracy Rady Ministrów – weryfikuje to, co ministrowie przedkładają jako swoje inicjatywy oraz to, co ministrowie ewentualnie powinni przedstawić a czego nie przedstawiają. Państwo, którzy reprezentują tutaj ministerstwa, wiedzą, jaka jest w tej chwili rola zespoły programowania. Jest to pierwszy etap przy każdej decyzji legislacyjnej i przy każdej decyzji legislacyjnej przedstawionej przez ministra zawsze weryfikowana jest także kompletność zakresu projektu, który on przedstawia. Ta kompletność obejmuje szereg inspiracji, bo wynikają one z potrzeby reagowania choćby na orzecznictwo konstytucyjne, na orzecznictwo międzynarodowe, także na wnioski *de lege ferenda*.

Mówiłem w swoim słowie wstępnym, że mamy w tej chwili zupełnie inny standard opracowywania testów regulacyjnych, czyli dokumentu, który opisuje zakres przyszłej regulacji, jej źródła i koszty. Ale zawsze na końcu będzie się tu pojawiała znana Wysokiej Komisji odpowiedzialność każdego członka Rady Ministrów za rekomendowanie decyzji

rządowi. Rząd decyzje tę może podzielić bądź nie podzielić, przyjąć lub nie, ale ustrojowo tak jest właśnie skonstruowane.

I jeszcze raz chcę powiedzieć w ostatnim zdaniu: z właściwą atencją do wniosków Najwyższej Izby Kontroli podchodzimy, merytorycznie pochylając się nad każdym z tych wniosków i analizując każdy dokładnie co do zasadności jego podjęcia, co nie zawsze oznacza pełną zgodę z opinią wyrażoną przez instytucję kontrolną. Dlatego, że instytucja kontrolna sprawuje funkcję kontrolną a administracja rządowa sprawuje władzę wykonawczą i jest inicjatorem ewentualnie prac legislacyjnych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (ZP):

Ja jeszcze *ad vocem*, panie ministrze.

Dziękuję za ten wyczerpujący wykład. Tyle mówi teoria, praktyka natomiast jest nieubłagana. Państwo to system naczyń połączonych. Nie może być tak, że organy konstytucyjne działają odrębnie, że to nie stanowi pewnej całości. Gdyby tak było, jak pan mówi, to właściwie niepotrzebna byłaby Najwyższa Izba Kontroli, bo po co kontrolować, po co te wnioski wysyłać, skoro i tak rząd uważa, że pewnych rzeczy nie zrobi, że właściwie ma takie a nie inne kompetencje nadane przez konstytucję i w świetle pańskiego wykładu to państwo...

Ja się nie dziwię zresztą, państwo przedstawiacie trochę inną być może koncepcję funkcjonowania państwa. To dla mnie taki infantylny liberalizm, który uważa, że każdy może robić, co chce.

Tak być nie może, panie ministrze. Odpowiedzią, którą nazwałam „nie, bo nie", właśnie były te zdania, które pan przytaczał, że minister konstytucyjny nie widzi potrzeby uregulowania. Koniec, kropka. Mnie to nie satysfakcjonuje. Ja pytam, dlaczego on nie widzi potrzeby uregulowania? Jeżeli wychwycone są te kwestie (powtarzam) a za tym idą środki, które są w wielu miejscach marnotrawione to ja pytam: dlaczego ten minister nie widzi potrzeby uregulowania czy doregulowania pewnej kwestii? I o to mi idzie.

Na pewno się różnimy co do teorii funkcjonowania państwa, panie ministrze, moja jest inna – to system naczyń połączonych, który ma się wzajemnie uzupełniać i powodować to, żeby obywatel ciężko pracujący i płacący podatki nie miał wrażenia, że wszyscy sobie działają tak, jak chcą. Tak być nie może.

Po to jest również dzisiaj to posiedzenie, byśmy może znaleźli za chwilę (chociaż jest koniec kadencji, myślę, że będzie to uporządkowane od nowej kadencji) metodę, jedną wspólną metodę na te kwestie. Rozumiem, że działania, które pan tutaj przedstawił, w jakiś sposób są prowadzone, ale są one – moim zdaniem – wciąż mało skuteczne w porównaniu z tym, co widzimy. Rozumiem (jeszcze raz mówię) – ministrowie są oporni, jeśli idzie o reakcję a najczęściej są anty wobec wystąpień Najwyższej Izby Kontroli i to jest taki spór, co do którego uważam, że to spór zupełnie jałowy. Raczej powinno się usiąść i zastanowić bardzo szybko, w bardzo krótkim czasie, co zrobić, żeby – rzeczywiście – tę sytuację uzdrowić, ulepszyć, by kolejna kontrola nie wykazywała już żadnych uchybień.

Jeszcze raz powtarzam: na takie spory moim zdaniem szkoda czasu i szkoda naszej czy państwa energii, bo one niczego nie wnoszą do tego, aby ten system poprawić.

I naprawdę, panie ministrze, gdyby pan poczytał, być może pan czytał, nie mówię, że nie, jest pan też człowiekiem niezwykle zajętym... Ale każdy kolejny raport Najwyższej Izby Kontroli to, po prostu, coś niesamowitego. Wczoraj omawialiśmy kwestię opieki nad osobami starszymi, po prostu – ręce opadają. I tak w każdej dziedzinie. I dalej mówmy, że my nic nie możemy, bo konstytucja nam mówi, że mamy takie uprawnienia, my kontrolujemy, wysyłamy wnioski *de lege ferenda*, też to nie jest realizowane. Czyli co? Państwo nie funkcjonuje. To jest tylko urzędowanie z dnia na dzień, panie ministrze.

Dlatego powtarzam: ja chcę wiedzieć, czy uzasadnia minister, dlaczego nie widzi potrzeby doregulowania pewnej kwestii? Czy też kończy się to tylko na tym, że używa takiej formuły: minister konstytucyjny nie widzi potrzeby doregulowania tej kwestii?

No, ja się z tym – po prostu – nie zgadzam.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Najwyższej Izby Kontroli, proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Jeżeli państwo pozwolą, ja w innej formule, bo w trzech krótkich blokach tematycznych, oczywiście, także z uwagi na wymiar czasowy.

I tak, czy Izba w sposób przemyślany i rozważny korzysta z narzędzia, jakim jest wniosek *de lege ferenda*? W 2013 r. zgłosiliśmy 87 takich wniosków, w tym 68 dotyczących ustaw, 19 dotyczących rozporządzeń. W wyniku też pewnych zmian, które wprowadziliśmy w ostatnim czasie, bardzo szczegółowej analizy (także na poziomie Izby) zasadności każdego wniosku, ta liczba się zmniejszyła. W 2014 r. było 75 wniosków, w tym 54 dotyczące ustaw a 21 – rozporządzeń.

Bardzo gorąco dziękuję za dzisiejsze posiedzenie, bo również odpowiedzi, które uzyskaliśmy od rządu ułatwiły nam aktualizację tej listy. Zaraz państwu podam dwa bardzo ciekawe przykłady kilku wniosków, od których odstąpiliśmy, także statystyki, jak one są realizowane i parę przykładów sporów, w tym jeden taki, który – moim zdaniem – jest pewną kwintesencją prowadzonej dyskusji.

Co do skuteczności to – z uwagi na to, że oczywiście realizacja tych wniosków wymaga procedury legislacyjnej, która zawsze jest bardziej czasochłonna – zaproponowaliśmy, żeby spojrzeć na wnioski w dwóch kategoriach rodzajowych: zrealizowanych i w toku realizacji, także na podstawie tych dokumentów. I tak w 2014 r. (i to jest ta dobra informacja, którą chciałem posłom przekazać, bo to oczywiście w wypadku projektów ustaw, państwa aktywność) na łącznie 36 wniosków zgłoszonych 48 proc. ich zrealizowano a 19 zrealizowano jeszcze z roku 2013 i lat wcześniejszych. Dlaczego to jest tak istotne? Bo porównaliśmy to z latami 2012 i 2013, wtedy za ten okres były 144 takie wnioski, zrealizowano 44 proc. a przy 13 dalej trwają prace legislacyjne, to było 30 proc. Tak, jak powiedziałem – teraz 48 proc.

Oczywiście, można to zauważyć, że za chwilę mamy koniec kadencji parlamentu, zasady dyskontynuacji i to, że ja mówię, iż w tej kategorii rodzajowej trwają prace, nie oznacza, że uda się je zakończyć.

To, co dla państwa może być istotne i też pokazuje otwartość Izby, że wsłuchujemy się w argumenty, które są nam przedstawiane – w wypadku 6 wniosków stwierdzamy, że – rzeczywiście (i przyjmujemy to) – mogą one być inaczej realizowane, może to nie wymagać zmian legislacyjnych.

Ten dokument przekażę oczywiście i panu przewodniczącemu, i panu ministrowi.

Otóż, wycofujemy się z wniosku nr 8, czyli zintegrowania systemów orzekania dla celów rentowych i niepełnosprawności, wniosku nr 14 (w kontekście ustawy o wyścigach konnych), wniosku nr 16 (wprowadzenie kary pieniężnej za nieuzasadnione opóźnienie wydania decyzji o warunkach zabudowy). Oczywiście, przy każdym wniosku mógłbym uzasadnić naszą postawę. Wycofujemy się też z wniosku nr 21 i 22 – Prawo energetyczne, oraz z wniosku nr 42 (w sprawie państwowej służby geologicznej).

Mamy jednak wnioski, przy których występuje zdecydowana różnica zdań. Podam to na przykładzie, który – moim zdaniem – nie będzie obarczony ładunkiem emocjonalnym, bo dotyczy samorządu terytorialnego. Mamy pozycję nr 44, czyli – w naszej ocenie – potrzebę nowelizacji art. 25 ustawy o samorządzie gminnym, czyli wprowadzenia odpowiedzialności radnych za naruszenie tego przepisu. O co chodzi? Umownie mówiąc, była to tzw. kontrola wiatrakowa. Robiliśmy ją na bardzo dużej próbie i okazało się, że w jednej trzeciej skontrolowanych przez nas gmin decyzje o zmianie planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiające lokalizację farmy wiatrowej w danej gminie, podejmowały osoby bezpośrednio zainteresowane, czyli w praktyce plan zmieniano dla

radnego, na którego działce później posadowiono farmę wiatrową albo na działce wójta, burmistrza, prezydenta lub urzędników gminy.

Dlaczego uważamy, że warto rozważyć zmianę tego przepisu? Jeżeli za niezłożenie oświadczenia majątkowego mamy procedurę (oczywiście, po wezwaniu) wygaszenia mandatu, to nie zgadzamy się z argumentacja, która jest nam przedstawiona, że – cytuję – „jest to kwestia raczej szeroko pojętej procedury podejmowania uchwał przez jednostki samorządu terytorialnego w działalności nadzorczej". Nie, uważamy, że tutaj akurat powinniśmy bardzo poważnie rzecz rozważyć (i to jest wniosek Izby), tak by w wypadku, kiedy dochodzi do tego typu konfliktu interesów, rozważyć wprowadzenie sankcji, która jest w innych wypadkach, czyli sankcji, gdzie naruszenie tego przepisu skutkuje właśnie procedurą wygaszenia mandatu.

Pokazuję to państwu na tym przykładzie, bo – tak jak mówię – jest na szczęście takim przykładem, o którym możemy rozmawiać troszkę z pozycji ustrojowej. Oczywiście, mogę jeszcze podać i inne przykłady.

Podtrzymujemy np. wniosek dotyczący braku zintegrowanego pozwolenia przy zakładach, to głównie wielkie, ogromne fermy, gdzie brak owego zintegrowanego pozwolenia umożliwia omijanie w pewien sposób przepisów, obniżenie pewnego progu realizacji inwestycji, co jest uciążliwe środowiskowo, zapachowo dla mieszkańców. Mamy też przykład inny (pozycja 26. i 27.) dotyczący rozwiązania wymagającego wyrejestrowania z ewidencji osób bezrobotnych osoby bezrobotnej kierowanej przez powiatowy urząd pracy do realizacji kontraktu socjalnego. Tego typu wyrejestrowanie stwarza jednak złudne wrażenie ograniczenia bezrobocia, co nie znajduje odzwierciedlania w praktyce, bo usuwamy z ewidencji osoby, które później są bezrobotne.

Zawsze jest, oczywiście, dyskusja przy każdym z tych punktów, ale proszę nie mieć żadnych wątpliwości, że jedyną intencją kierowania przez nas wniosków...

A pokazuję na tym przykładzie, że ograniczamy liczbę tych wniosków, analizujemy, jesteśmy otwarci na argumenty, że jest to załatwiane w inny sposób i wtedy wycofujemy się z podtrzymania wniosku, ale jednak są takie przykłady, w wypadku których mamy różnicę zdań i przy których będziemy konsekwentnie podtrzymywać stanowisko Izby.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan minister, proszę bardzo.

Prezes RCL Maciej Berek:

Przepraszam, jeszcze jedno zadanie, bo nie odpowiedziałem precyzyjnie na pytanie pani przewodniczącej.

Wysoka Komisjo – tak, oczywiście, ministrowie… wszystkie odpowiedzi ministrów udzielane są na piśmie, pełna dokumentacja tych stanowisk więc jest.

Chcę jeszcze bardzo krótko powiedzieć, w nawiązaniu do wypowiedzi pana prezesa Kwiatkowskiego i potwierdzić, że staramy się, także poprzez instytucjonalny kontakt, współpracować i rozmawiać, poszukiwać rozwiązań. Nie chcę stwarzać wrażenia, że wnioski Izby są traktowane jako coś, na co trzeba odpowiedzieć i wystarczy formalne zajęcie się nimi. Wkładamy wiele wysiłku w to, żeby wszystkie inspiracje (przywołałem tu nie przypadkiem orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego) były inspiracjami wywołującymi prawdziwą refleksję i prowadzą do analizy potrzeby podejmowania działań legislacyjnych. I w znakomitej większości wypadków, proszę zauważyć, odpowiedzi informują o tym, że takie prace już się dokonały, są prowadzone albo zaplanowane.

Odpowiadam tylko na tę uwagę ze strony państwa posłów, dlaczego dzieje się tak, że czasami Izba coś postuluje a rząd mówi: „oceniam to inaczej" i ośmielam się pozostać przy swoim stanowisku, że nie jest to kwestia poglądu, tylko kwestia przepisów, bo tak jest na dzisiaj skonstruowane to ustrojowo. Kwestia sporów i rozważania argumentów merytorycznych zawsze jest możliwa a parlament i komisje parlamentarne są najlepszym miejscem do zderzania tego typu poglądów. Ale nie jest na dzisiaj – i mogę powiedzieć o szeregu ryzyk, które byłyby z tym związane – tak, że wniosek jest automatycznie

przekładany na decyzję legislacyjną i nie wydaje mi się, by bez zmiany ustrojowej taka konstrukcja była możliwa do wprowadzenia. Nie chcę w tej chwili teoretyzować, jakie ryzyka byłyby z tym związane.

Rzetelna analiza każdego wniosku i uargumentowana merytorycznie odpowiedź, tak jest w zakresie właściwości odpowiedzialności, że czasami konstytucyjne organy państwa różnią się w ocenie. Nie jest to nic ani zaskakującego, ani zdrożnego i nie świadczy o „silosowości" działań, bo to są, pani poseł, naczynia połączone, tylko charakter tych połączeń opisała konstytucja. I możemy działań w granicach tego, jak połączenia te zostały zdefiniowane.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, chciałbym podziękować za tę wymianę zdań, była ona bardzo interesująca, za przygotowanie materiału, przede wszystkim Najwyższej Izbie Kontroli, ale także za udzielenie odpowiedzi Rządowemu Centrum Legislacji.

Myślę, że najrozsądniej będzie, jeśli Komisja wróci do sprawy, tylko już w nowej kadencji a więc Komisja tej kadencji zostawi tę sprawę następnej jako sprawę niezwykle ważną, bo – rzeczywiście – naszą rolą, naszym zadaniem podstawowym, jest kontrola rządu, to jest rola parlamentu, w związku z czym ten materiał należy poddać kolejnej analizie po upływie – tak może, jak proponował pan poseł Czartoryski – kolejnego roku. O tym jednak zdecyduje już Sejm nowej kadencji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja z moim wnioskiem się zgodziła.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Może chwila przerwy technicznej, dosłownie chwila. Jeżeli ktoś z państwa chciałby opuścić salę, będzie miał ku temu okazję, choć – oczywiście – zachęcam, by zostać na następnym punkcie obrad, ale...

Przystępujemy do kolejnego punktu porządku obrad: rozpatrzenia sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu skierował 16 czerwca 2015 r., przedstawione przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508) do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii. Jednocześnie Marszałek Sejmu skierował powyższe sprawozdanie do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania oraz przestawienia uwag i wniosków Komisji Spraw Kontroli Państwowej.

Informuję, że Komisja Spraw Kontroli Państwowej otrzymała od poszczególnych stałych komisji sejmowych opinie w sprawie sprawozdanie z działalności NIK w 2014 r. w ich przedmiotowym zakresie działania, z wyjątkiem Komisji Łączności z Polakami, za Granicą która nie zajęła stanowiska. Komisje sejmowe pozytywnie oceniły sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli o przedstawienie sprawozdania z działalności NIK za 2014 r.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, tytułem wyjaśnienia zapytam od razu o jedną rzecz.

To na naszą prośbę nastąpiła zmiana porządku, czyli dwa bardzo czasochłonne punkty znalazły się porządku dzisiejszego posiedzenia, bo wczoraj było Kolegium. Nie wiem. ile mamy czasu?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czas mamy do 13. Myślę, że to dobre rozwiązanie, bo pozwala nam skoncentrować się na zagadnieniach dotyczących NIK. A czas mamy.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

W takim razie pozwolę sobie przedstawić sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2014.

Jeżeli państwo pozwolą, pominę już część dotyczącą wniosków *de lege ferenda*, o których mówiliśmy przed chwilą. Jeśli chodzi o ten blok zagadnień prawnych i w ogóle realizacji naszych wniosków, które są w toku prowadzonych kontroli, chciałbym państwa poinformować, że w roku 2014 sformułowaliśmy podczas prowadzenia czynności kontrolnych ponad 3200 wniosków. Oczywiście, wnioski o konieczności zmian przepisów prawnych to bardzo drobny fragment tego rodzaju wniosków. I dzięki realizacji naszych wniosków mamy absolutne przekonanie, że doszło do realnej poprawy funkcjonowania administracji rządowej lub samorządowej, szkół, szpitali, komisariatów, ośrodków pomocy społecznej. Dlaczego wyrażam taki pogląd? Około 80 procent wniosków dotyczących usunięcia ujawnionych przez nas nieprawidłowości jest realizowanych przez kontrolowane podmioty jeszcze w czasie trwania kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Do tego dochodzi jeszcze pewna liczba tych, które są realizowane w okresie późniejszym, do tej liczby w większości wypadków, oczywiście, należy zaliczyć wszystkie wnioski o konieczności zmian przepisów prawa.

Kolejnym ważnym elementem działań, które prowadzi Izba, jest współpraca z prokuraturą. Przypomnę, że doprowadziliśmy do powołania w prokuraturach okręgowych koordynatorów, którzy są informowani przez prokuratury rejonowe i delegatury Najwyższej Izby Kontroli o przesłanych z Izby zawiadomieniach o możliwości popełnienia przestępstwa. Informacje takie pozwalają koordynatorom m.in. na udzielenie niezbędnego wsparcia prokuraturom rejonowym jako prokuraturom właściwym, do których w większości wypadków kierujemy nasze zawiadomienia. W każdej z delegatur Izby oraz w centrali wyznaczyliśmy doradców prawnych odpowiedzialnych za codzienną współprace z prokuraturą, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad jakością kierowanych przez NIK zawiadomień o popełnionych przestępstwach. Wyznaczeni doradcy prawni z Izby współpracują oczywiście z koordynatorami w prokuraturze.

Jak to wygląda w układzie statystycznym? NIK ma obowiązek zawiadomienia organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, oczywiście, jeżeli znajduje to uzasadnienie w faktach ustalonych w toku postępowania kontrolnego. I tak, w latach 2013 i 2014 Izba przekazała łącznie 108 zawiadomień w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, w tym – 56 w roku 2013 a 52 w roku 2014, czyli w zasadzie ta liczba się nie zmienia.

Na podstawie otrzymanych przez Izbę w poszczególnych latach powiadomień o zakończeniu spraw mogę z satysfakcją (i tę liczbę podaję po raz pierwszy publicznie, może być ona dla państwa niezwykle interesująca) odnotować, że zwiększyła się efektywność, czyli następstwa złożonych przez nas zawiadomień. Na 52 zawiadomienia bowiem, które skierowaliśmy w 2014 r., w tym samym roku (a pamiętajmy, że wymaga to oczywiście przeprowadzenia postępowania przygotowawczego przez prokuraturę) z tych naszych wniosków 28 spraw zakończyło się aktem oskarżenia a w niektórych wypadkach nawet wyrokiem, co stanowi 53 procent i jest to o 11 procent więcej niż rok wcześniej i aż o 35 procent więcej niż w roku 2012, co potwierdza, że efektywność naszych zawiadomień i współpraca z prokuraturą znacząco się poprawiła.

Oczywiście (i państwo o tym wiedzą najlepiej, bo sami rozważaliście zmiany przepisów prawa w tym zakresie) NIK nie jest organem ścigania, nie dysponuje środkami operacyjnymi, jej głównym celem jest dostarczanie parlamentarzystom i opinii publicznej rzetelnego obrazu kontrolowanej działalności oraz wskazywanie kontrolowanym, co muszą naprawić, by lepiej służyć obywatelom. Oczywiście, sami też nie pełnimy roli oskarżyciela publicznego, czyli nawet w wypadku zawiadomień, które zgłasza Izba, nie reprezentujemy, nie prowadzimy tych spraw na poziomie postępowania sądowego.

Oprócz zawiadomień o przestępstwach i wykroczeniach skierowaliśmy też 102 zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Na skutek tych zawiadomień rzecznicy dyscypliny finansów publicznych przekazali komisjom orzekającym 44 wnioski o ukaranie. Najczęściej zawiadomienia te dotyczyły czynów związanych z nieprawidłowym udzieleniem zamówienia publicznego albo dokonaniem wydatku ze środków publicznych bez upoważnienia lub z przekroczeniem upoważnienia wynikającego z ustawy budżetowej, uchwały budżetowej bądź plany finansowego.

Zwracamy, oczywiście, ogromną uwagę na jakość naszych kontroli, zdając sobie sprawę, że dbałość o jakość musi się zaczynać już na etapie formułowania tematów kontroli. Proces ten jest poprzedzony całoroczną analizą ryzyk występujących w różnych obszarach. Specjaliści z poszczególnych departamentów i delegatur wskazują działania organów państwa lub samorządu, które w ich odczuciu warto skontrolować jako szczególnie ważne dla obywateli a w wypadku których, z analizy wynika, że mogą być obarczone sporym ryzykiem wystąpienia nieprawidłowości.

Tu także chciałbym państwa poinformować o zmianie, którą w tym roku wprowadziłem w związku z przygotowywanie planów pracy. Już nie tylko dyrektorzy poszczególnych jednostek organizacyjnych NIK, ale też szeregowi kontrolerzy mogą zgłaszać projekty do planu pracy, oczywiście, później zajmuje się zgłoszonymi propozycjami zespół do spraw planowania pracy i to on przedstawia propozycje na posiedzenie Kolegium, ale otworzyliśmy dodatkową furtkę zgłaszania propozycji kontroli.

Przygotowując tematy kontroli, bacznie przyglądamy się też wnioskom parlamentarzystów (zawsze w tym zakresie odbywa się specjalne posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowe) i skargom obywateli. Rocznie do Izby wpływa około 8000 skarg i wniosków, NIK przeprowadza w sumie około 350 kontroli planowych, doraźnych oraz budżetowych. W związku z tym (jak widać tych statystyk) jest to górny próg możliwości realizacji tego typu kontroli ze strony Izby. Staramy się skargi i wnioski grupować według opisywanych nieprawidłowości i włączamy najczęściej do kontroli planowych lub przekazujemy do rozpoznania innym właściwym organom, żeby żaden z wniosków nie spotkał się z brakiem reakcji naszej instytucji.

W 2014 r. przeprowadziliśmy i zakończyliśmy 110 kontroli planowych, kontrolę wykonania budżetu w 111 częściach budżetowych a także 150 kontroli doraźnych, starając się naturalnie możliwie jak najszybciej reagować. Skontrolowaliśmy (bo liczba kontroli nie jest przecież tożsama z liczbą skontrolowanych podmiotów) blisko 2500 podmiotów i skierowaliśmy do nich 2484 wystąpienia pokontrolne. I choć ustawa o NIK nakazuje nam przedłożenie Sejmowi tylko informacji o wynikach kontroli zleconych przez Sejm i jego organy oraz przeprowadzonych na wniosek prezydenta, premiera a także informacji na temat (jak to formułuje ustawodawca) innych ważniejszych kontroli, w praktyce, jak państwo wiecie, przedkładamy Sejmowi informacje o wszystkich kontrolach planowanych z ich przeprowadzenia, także korzystając z wygodnej aplikacji, z której państwo możecie skorzystać na Ipad-ach, mając bieżące informacje o każdej zakończonej kontroli i informacji z takiej kontroli.

Łącznie było to 185 informacji o wynikach kontroli. Oczywiście, jest też pewna grupa kontroli, które kończymy informacją, do której parlamentarzyści mają dostęp, ale w trybie przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych, czyli podczas specjalnego posiedzenia. Mówię o kontrolach obejmujących działania związane z obronnością państwa.

W zeszłym roku przedstawiciele Izby uczestniczyli w 815 posiedzeniach komisji sejmowych.

Na podstawie wyników kontroli zrealizowanych przez NIK komisje sejmowe skierowały pod adresem rządu i innych organów 15 dezyderatów. Komisje sejmowe zleciły Izbie przeprowadzenie 6 kontroli w 2014 r. Organy Sejmu, Senatu, Prezes Rady Ministrów oraz Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosili 83 propozycje tematów kontroli do planu pracy Izby na rok 2015. Sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zarekomendowała do realizacji 32 tematy zaproponowane przez 11 komisji. Do planu pracy na rok 2015 NIK przyjęła 28, czyli ponad 80 proc. zarekomendowanych w tym trybie propozycji.

Swoimi kontrolami każdego roku NIK przysparza Skarbowi Państwa wiele milionów zł realnych korzyści finansowych. W roku 2014 było to sensie bezpośredniego następstwa finansowego – 219 mln zł. Są to pieniądze, które uzyskano dzięki działaniom naprawczym po naszych kontrolach, np. w drodze dochodzenia należności, które wcześniej nie były dochodzone. Warto też przywołać inne kwoty związane z działaniami kontrolerów. I tak np. ponad 2 mld zł, które ujawniliśmy podczas różnych kontroli jako wydatkowane z naruszeniem przepisów prawa, no i wreszcie suma blisko 80 mld zł (ale od razu wyjaśniam, że jest to suma ujawnionych przez nas we wszystkich kontrolach zrealizowanych w 2014 r.) sprawozdawczych skutków różnego rodzaju nieprawidłowo-

ści, czasem są to pomyłki księgowe, występujących w latach objętych kontrolą, czyli w latach 2012-2014.

W dostarczonym już państwu sprawozdaniu z działalności Izby są omówione wyniki kontroli z ub. roku. Bardzo mocno chciałbym podkreślić, że te wyniki kontroli formują się w sposób szczególny, skupiają się wokół priorytetów sformułowanych i przyjętych przez Kolegium NIK. Priorytety te to: zapewnienie poprawy warunków życia obywateli w warunkach bieżącej i długookresowej stabilności finansowej państwa, poprawa skuteczności systemu edukacyjnego oraz zapewnienie powszechnej niezawodnej opieki medycznej.

Znacząca część przeprowadzonych kontroli obejmowała obszary określone jako strategiczne z punktu widzenia państwa – tu zaznaczam, że nie wszystkie, tylko kilkanaście wybranych, najważniejszych kontroli. Taka była na pewno kontrola dotycząca bezpieczeństwa ruchu drogowego. W latach 2004-2013 wypadki drogowe w Polsce pochłonęły życie prawie 50 tys. osób, dalszych ponad 0,5 mln osób zostało w tych wypadkach rannych. I choć liczba zabitych i rannych w ostatnich latach spada to Polska, w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej wciąż pozostaje krajem o bardzo niskim poziomie bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Dlatego też Izba w odrębnych kontrolach badała jakość infrastruktury drogowej, funkcjonowanie policji ruchu drogowego, system fotoradarów samorządowych, oznakowanie dróg oraz systemu fotoradarów zarządzanych przez Głównego Inspektora Transportu Drogowego.

Rozpocząłem od tej kontroli nie tylko ze względu na tragiczne następstwa niskiego poziomu bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, ale także, dziękując w tym miejscu parlamentowi, bo mieliśmy możliwość zaprezentowania wniosków z tych kilku połączonych kontroli na posiedzeniu plenarnym Sejmu i wszystkie kluby parlamentarne poparły realizację wniosków wynikających z naszego raportu w tym zakresie... m.in. dotyczących konieczności przypisania jednemu organowi wiodącej roli w koordynowaniu i egzekwowaniu działań na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wieloletniego programu finansowania przedsięwzięć w tym zakresie czy pozbawienia straży gminnej możliwości korzystania z fotoradarów mobilnych, ponieważ w toku naszej kontroli ujawniliśmy, że bardzo często, niestety, zdarzały się sytuacje, że realnie nie były one ustawione w miejscach, w których dochodziło do wypadków drogowych.

Każda z tych kontroli, oczywiście, została także przedstawiona w odrębnych informacjach przesłanych do Sejmu.

Bardzo ważną dla funkcjonowania całego państwa kontrolę przeprowadziliśmy w Krajowym Biurze Wyborczym. Kontrolerzy ujawnili szereg nieprawidłowości. Przetarg na system informatyczny wspierający wybory samorządowe prowadzony był przez Krajowe Biuro Wyborcze nierzetelnie, niemal na każdym jego etapie doszło do naruszeń przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Krajowe Biuro przeprowadziło odbiór i zapłaciło za zamówione oprogramowanie do obsługi wyborów bez żadnego sprawdzenia dostarczonego produktu. Dopuściło też do użytkowania system informatyczny do obsługi wyborów zawierający istotne błędy.

Jak to się zakończyło, wszyscy widzieliśmy w momencie, kiedy KBW podejmowało próby przedstawienia opinii publicznej zbiorczych wyników z wyborów samorządowych.

Z dużym państwa zainteresowaniem spotkały się wyniki kontroli dotyczącej budowy terminalu LNG w Świnoujściu. Inwestycja ta została zainicjowana na podstawie podjętej w styczniu 2006 r. uchwały Rady Ministrów o dywersyfikacji dostaw nośników energii, jednak do początku 2009 roku nie podjęto prac legislacyjnych niezbędnych do usunięcia barier utrudniających realizację inwestycji. Była to jedna z ważnych przyczyn prowadzących do opóźnień w budowie gazoportu w Świnoujściu. Zdaniem Izby, sporą część winy za powstałe opóźnienia ponosił główny wykonawca, który nie był w stanie zrealizować inwestycji na ustalonych w umowie warunkach dotyczących wysokości wynagrodzenia oraz terminu wykonania. Izba zwróciła też uwagę, że spółki GAZ–SYSTEM oraz Polskie LNG, odpowiedzialne za kluczowe działania związane z realizacją inwestycji, nieprawidłowo realizowały część swoich zadań.

Kolejną kontrolą w tym obszarze (mówię też o tym na początku, ponieważ bezpieczeństwo energetyczne jest bardzo ważnym zagadnieniem z punktu widzenia i funkcjonowa-

nia całego państwa i obywateli) była kontrola sieci gazowych i energetycznych. Kontrolerzy Izby stwierdzili, że polskie elektromagnetyczne sieci przesyłowe są w dobrym stanie, NIK ostrzegła jednak, że Polska musi się przygotować na możliwe zagrożenie dostaw energii elektrycznej po 2015 r. nie będzie ono spowodowane złym stanem sieci przesyłowych, lecz koniecznością remontu lub wyłączenia wielu przestarzałych bloków wytwarzających energię. Z kolei w raporcie o bezpieczeństwie sieci gazowych NIK potwierdziła, że spółka GAZ-SYSTEM S.A. prawidłowo nadzorowała system zapewnienia bezpieczeństwa eksploatowanych gazociągów oraz nowych inwestycji w tym obszarze a jedna z tragedii, która się w tym czasie wydarzyła, była spowodowana nieprzestrzeganiem procedur wykonawcy inwestycji.

Wśród kontroli o strategicznym znaczeniu dla funkcjonowania państwa wymienić należy także dwie: audyt nadzoru nad służbami specjalnymi oraz kontrolę sprawdzającą proces tworzenia wojsk specjalnych.

NIK stwierdziła, że obowiązujące dotychczas przepisy ograniczały możliwość sprawowania skutecznego nadzoru nad służbami specjalnymi. Taki stan prawny powodował, że w wielu obszarach (np. w zakresie pozyskiwania i przetwarzania danych teleinformatycznych) służby specjalne, pozbawione zewnętrznego cywilnego nadzoru, *de facto* kontrolowały się same.

Pozytywnie natomiast Izba oceniła proces tworzenia w Polsce wojsk specjalnych a także ich zdolność do prowadzenia działań operacyjnych. Podkreśliła, że wieloletnie działania, których celem było zbudowanie w Polsce profesjonalnych wojsk specjalnych, były realizowane prawidłowo, dzięki czemu zwiększyła się zdolność obronna kraju oraz możliwość szybkiego reagowania na zagrożenia.

Wiele kontroli w roku 2014, podobnie jak w latach wcześniejszych, dotyczyło bardzo ważnego dla obywateli obszaru służby zdrowia. Zgodnie z założeniami, w procedurze kontraktowania świadczeń zdrowotnych kluczowe znaczenie miały mieć dwa etapy: rankingowy i negocjacyjny, dzięki którym pacjent miał otrzymywać możliwie najlepsze świadczenia za możliwie najniższą cenę. Kontrola wykazała jednak, że w wypadku lecznictwa szpitalnego oraz specjalistycznego, tryb kontraktowania był obarczony wieloma wadami. Zdaniem kontrolerów, kontraktowanie usług w lecznictwie szpitalnym i specjalistycznym było mało przejrzyste, a procedury stosowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia nie zawsze zapewniały wybór najlepszych świadczeniodawców, którzy gwarantowaliby pacjentom odpowiednią jakość i dostępność usług. Tym samym Fundusz nie zawsze w najlepszy sposób gospodarował pieniędzmi publicznymi, pochodzącymi ze składek zdrowotnych obywateli.

NIK stale monitoruje także jeden z najważniejszych wskaźników świadczących o jakości opieki zdrowotnej, jakim jest dostępność usług medycznych. Izba stwierdziła, że w wielu poradniach i oddziałach szpitalnych średni czas oczekiwania pacjenta na świadczenie uległ wydłużeniu. Poprawę dostępności świadczeń utrudniało nierównomierne rozmieszczenie szpitali, przychodni i sprzętu a także problemy z szacowaniem ceny świadczeń oraz pozyskaniem wykwalifikowanych kadr medycznych.

I w tym zakresie obszaru służby zdrowia chciałbym państwu zwrócić uwagę na jedną kontrolę specjalistyczną. Izba, dostrzegając aktualne problemy demograficzne, przygotowała kompleksowy raport o opiece geriatrycznej. Osoby w wieku powyżej 65. roku życia stanowią dzisiaj już blisko 15 procent populacji. Do roku 2035 według GUS będzie ich ponad 23 procent. Prognozy wskazują ponadto dodatkowo na wyraźny wzrost liczby osób w wieku tzw. późnej starości, czyli po 80. roku życia. Osoby starsze wymagają odpowiedniej opieki medycznej dostosowanej do ich potrzeb i specyfiki schorzeń. Zwykle chorują na wiele chorób jednocześnie i zażywają sporo lekarstw. Dlatego na świecie od kilkudziesięciu lat rozwija się geriatria, specjalistyczna dziedzina medycyny kompleksowo zajmująca się zdrowiem, chorobami i opieką nad osobami w wieku podeszłym.

Na podstawie przeprowadzonej kontroli, NIK wskazała, że w Polsce nie ma jeszcze spójnego i kompleksowego systemu opieki medycznej nad pacjentami w podeszłym wieku. Brakuje geriatrów i poradni specjalistycznych oraz oddziałów szpitalnych. Z przeprowadzonej przez Izbę analizy wynika także, iż pacjent w podeszłym wieku, komplek-

sowo prowadzony przez geriatrę, funkcjonuje lepiej a jego leczenie kosztuje mniej niż leczonego przez specjalistów innych dziedzin.

Izba monitoruje także konsekwentnie aktywność administracji publicznej w zakresie wykorzystanie funduszy unijnych. W raporcie na ten temat przygotowania do wykorzystania środków UE na lata 2014-2020 Izba podkreśliła, że Minister Infrastruktury i Rozwoju oraz zarządy województw skutecznie przygotowali administrację do roli, jaką ma pełnić w procesie wykorzystania wspomnianych środków w bieżącej perspektywie budżetowej. W efekcie, umowa partnerstwa z Polską została bardzo szybko zaakceptowana przez Komisję Europejską. To bardzo ważne, gdyż perspektywa budżetowa na lata 2014-2020 może być ostatnia tak hojna dla naszego kraju. Z satysfakcją więc odnotowaliśmy, że Polska znalazła się wśród trzech pierwszych państw, które najszybciej zakończyły ten etap przygotowań. Spośród wszystkich państw unijnych oprócz Polski w grupie, o której mowa były tylko Dania i Niemcy.

Negatywnie natomiast NIK oceniła realizację przez Stocznię Gdańsk S.A. plan restrukturyzacji przygotowany przez inwestora ukraińskiego i zatwierdzony przez Komisję Europejską. Kontrolerzy wykazali, że mimo przekazania Stoczni Gdańsk przez Agencję Rozwoju Przemysłu pomocy publicznej w roku 2009 w wysokości 150 mln zł, stocznia w latach 2009-2013 wykazywała znaczące straty. Nie uzyskała zakładanej w planie restrukturyzacji długoterminowej rentowności oraz trwałej zdolności do konkurowania na rynku, co było głównym celem udzielonej pomocy publicznej. W tej kontroli Izba oceniła natomiast pozytywnie działania Agencji Rozwoju Przemysłu, która zaangażowała się w pomoc stoczni. Kontrola NIK zakończyła się przed zawarciem ramowej umowy inwestycyjnej między Stocznią Gdańsk S.A., inwestorem ukraińskim, GSG Tower Sp. z o.o., i Agencją Rozwoju Przemysłu. Umowa ta ma zapobiec zwrotowi pomocy publicznej a więc jej zawarcie uratowało stocznię przed upadkiem.

Kolejną ważną kontrolą, dotyczącą bezpieczeństwa i poszanowania prywatności obywateli było sprawdzenie funkcjonowania miejskiego monitoringu wizyjnego. W Polsce brakuje przepisów prawa, które dostatecznie chroniłyby dane osobowe obywateli pozyskane w wyniku monitoringu. Nie ma też regulacji określających jednolite zasady funkcjonowania monitoringu wizyjnego w miejscach publicznych, Brakuje również niezależnego organu, który weryfikowałby zasadność instalowania monitoringu oraz przestrzeganie praw obywateli. NIK ocenił, że zagadnienia te wymagają doprecyzowania w formie ustawowej.

Analizując statystyki, zauważyliśmy (i to już kolejny obszar) niepokojące dane o tym, że w Polsce z roku na rok bez śladu ginie coraz więcej ludzi. Izba sprawdziła więc, jak organy państwa radzą sobie z problemem poszukiwania zaginionych i oceniła, że policja stworzyła spójny system poszukiwania osób zaginionych. Od 2013 r., w Komendzie Głównej Policji działa Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych odpowiedzialne za koordynację, analizę i bezpośrednie poszukiwanie zaginionych w całym kraju. Policja wprowadziła specjalnie opracowane procedury postępowania, m.in. zdefiniowała trzy kategorie zaginięć. Dodatkowo, podczas nowelizacji ustawy o policji, zadbano o wprowadzenie zapisów prawnych ułatwiających pracę policjantom, którzy mogą już tworzyć i przetwarzać bazy danych zawierające kody DNA. Zdaniem kontrolerów NIK przyjęte procedury bywają jednak niedokładnie stosowane przez niewystarczająco przeszkolonych policjantów, którzy nie zawsze właściwie klasyfikują zaginięcia. Z tego powodu zdarza się, że poszukiwania rozpoczynają się zbyt późno, zwłaszcza w sytuacjach, w których czas odgrywa decydującą rolę. Opóźnienia bywają wówczas nie do naprawienia.

Pełniąc rolę strażnika publicznych środków, dbając o zgodne z prawem, gospodarne, celowe i rzetelne ich wykorzystywanie, kontrolowaliśmy także inne ważne z punktu widzenia obywateli obszary związane właśnie czy z dużymi wydatkami finansowymi, czy z elementami związanymi z gospodarką budżetową państwa, z systemem emerytalno-rentowym. I tak interesowaliśmy się w tym okresie przetargami informatycznymi w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. NIK ustaliła, że przebieg postępowania o udzielenie zamówienia publicznego przeprowadzonego przez ZUS w roku 2013 na usługę wsparcia, eksploatacji i utrzymania kompleksowego systemu informatycznego nie gwarantował dotrzymania, wynikających z prawa zamówień publicznych, zasad uczciwej

konkurencji oraz równego traktowania potencjalnych wykonawców. Przy realizacji zamówień publicznych zarówno w roku 2010, jak i 2013, pracownicy ZUS zaangażowani w prowadzenie postępowania pozostawali z przedstawicielami firmy ubiegającej się o udzielenie zamówienia w takim stosunku prawnym lub faktycznym, który mógł budzić uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności.

Po naszej kontroli, jak państwo wiedzą, ten zakres spraw kontroluje (w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych) Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Zbadaliśmy też przejęcie przez ZUS aktywów otwartych funduszy emerytalnych. Najwyższa Izba Kontroli poświadczyła w roku 2014, że przejęcie przez ZUS aktywów OFE oraz przekazanie obligacji skarbowych do Ministra Finansów w celu ich umorzenia, a także przekazanie pozostałej części aktywów do Funduszu Rezerwy Demograficznej i funduszu emerytalnego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przeprowadzone zostało prawidłowo, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Cała operacja nie zakłóciła też naliczania i wypłaty świadczeń dla ubezpieczonych. Mimo przejęcia przez ZUS środków z OFE realizacja wypłat emerytur będzie wymagała stałego wspierania z budżetu państwa. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy, z jednej strony, jest niski wskaźnik urodzeń i emigracja, z drugiej zaś, wchodzenie w wiek emerytalny roczników z wyżu demograficznego po roku 1945 oraz wydłużanie się życia.

Przyjrzeliśmy się również działaniom państwa związanym z największymi wydatkami, czyli np. projektami infrastrukturalnymi. Sprawdziliśmy jakość robót drogowych nadzorowanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Podczas prowadzenia największych inwestycji drogowych GDDKiA nie potrafiła zapewnić wystarczająco dobrego nadzoru nad jakością robót drogowych. Żadna z dróg oddanych do ruchu w latach 2008 i 2009 nie była objęta monitoringiem jakości. Wdrożono go w pełni dopiero od 2011 r. W konsekwencji monitoringiem jakości robót nie objęto więc blisko 40 proc. dróg o łącznej długości 834 km, oddanych do użytku od stycznia roku 2008 do końca marca 2013 r. Wady i usterki wystąpiły na ponad 70 proc. odcinków dróg zbadanych przez NIK.

Skontrolowaliśmy także proces powstawania lądowych farm wiatrowych. Kontrolerzy wskazali, że władze gmin decydowały o lokalizacji farm wiatrowych, ignorując protesty społeczne a budową wielu tych elektrowni zainteresowane były osoby pełniące funkcje lub zatrudnione w gminach, na których ziemi elektrownie te powstawały. Zgody lokalnych władz na lokalizacje elektrowni wiatrowych były w większości wypadków uzależnione od przekazania na rzecz gminy darowizn przez firmy budujące elektrownie lub sfinansowania przez nie dokumentacji planistycznej.

W kolejnej kontroli zajęliśmy się legalizacją i kontrolą dystrybutorów na stacjach paliw. Urzędy miar niezwykle rzadko (bo raz na kilka, kilkanaście lat) sprawdzały, czy dystrybutory na poszczególnych stacjach paliw działają prawidłowo. Prawie w ogóle nie badały dystrybutorów gazowych, co oznacza, że rynek sprzedaży gazu do aut był praktycznie poza jakąkolwiek kontrolą. Ponad 60 procent wszystkich zbadanych dystrybutorów benzyny i oleju napędowego zawyżało wskazania (od 4 do prawie 6 procent) sprzedanego paliwa, oczywiście – na niekorzyść kupującego.

Izba zbadała także działania organów państwa i samorządu na rzecz ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Polska od lat ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w Unii Europejskiej. W wielu miastach stężenie toksycznych i rakotwórczych substancji wielokrotnie przekracza dopuszczalne normy. Mimo, że miasta wydawały olbrzymie sumy na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, jego jakość poprawiła się tylko nieznacznie. Izba zwróciła uwagę na konieczność określenia minimalnych wymagań jakościowych dla paliw stałych oraz wprowadzenia, odpowiednich do skali zagrożeń, standardów emisyjnych dla nowych kotłów węglowych małej mocy, wykorzystywanych w gospodarstwach domowych.

Przyjrzeliśmy się również systemowi egzaminów zewnętrznych w oświacie. Zdaniem Izby systemy egzaminów: szóstoklasisty, gimnazjalny, maturalny i zawodowy wymagają wprowadzenia pewnych modyfikacji, głównie z uwagi na niewłaściwy sposób układania testów i błędy popełniane przy ich sprawdzaniu, a także brak przejrzystej ścieżki odwoławczej. Niepokojące – zdaniem Izby – było, że po ponownym sprawdzeniu, na wniosek

zdających, dziesięciu tysięcy prac, wyniki egzaminu musiały zostać zmienione aż w jednej czwartej wypadków. Oczywiście, podkreślam, że tych dziesięć tysięcy prac to nieznaczny procent ich całości. To, co dla nas istotne, to fakt, że Ministerstwo Edukacji Narodowej po naszej kontroli podjęło już stosowne działania, żeby zmienić procedury, które dotychczas obowiązywały, wprowadzając m.in. możliwość odwoływania się od wyników egzaminów we wszystkich okręgowych komisjach egzaminacyjnych.

Objęliśmy też kontrolą proces likwidacji szkół. W ocenie Izby przeprowadzona likwidacja szkół nie spowodowała pogorszenia warunków kształcenia dla przenoszonych uczniów, ale sprawiła, że możliwości lokalowe i organizacyjne w nowych szkołach były podobne lub nawet lepsze niż w likwidowanych placówkach. Kontrolerzy dostrzegli jednak, że problem jest złożony i wielu wypadkach wywołuje lokalne konflikty, w których każda ze stron ma swoje racje. Gminy bronią bowiem budżetu, pedagodzy – Karty Nauczyciela a lokalne społeczności bronią aktualnej sieci szkół nie tylko jako miejsc edukacyjnych, ale też kulturotwórczych, szczególnie w środowiskach wiejskich. Dlatego Izba, mając na uwadze dobro obywateli podpowiada w swoim raporcie organizowanie społecznych debat i wysłuchań przed podjęciem decyzji o likwidacji lub pozostawieniu szkoły.

W 2014 r. ponownie sprawdziliśmy, jak wygląda przygotowanie szkół (mówię, oczywiście, o przygotowaniu od strony technicznej oraz o przygotowaniu kadry) do przyjęcia sześciolatków. Był raport z roku 2013, który wskazał na wiele zaniedbań w tym zakresie. W 2014 r. odnotowaliśmy absolutnie znaczącą poprawę (w sensie infrastruktury) na przygotowanie najmłodszych uczniów.

Bardzo ważna dla nas kontrolą była kontrola dotycząca zapobiegania patologiom w szkołach. Stwierdziliśmy, że dzieci i młodzież narażone są w szkołach na zjawiska patologiczne. Nasilają się formy przemocy słownej i fizycznej a dodatkowo rozwijają się jej nowe rodzaje, np. w cyberprzestrzeni. Szkoły nie radzą sobie za każdym razem z tym problemem, często brakuje rzeczywistej diagnozy a nauczyciele nie zawsze potrafią rozpoznać skalę zagrożenia. Dlatego NIK zwróciła uwagę, że warunkiem wdrożenia skutecznych działań profilaktycznych.

Bardzo ważne były dla nas kontrole w obszarze polskiego rolnictwa. I tak Izba w 2014 r. prowadziła kontrolę dotyczącą wielkoprzemysłowych ferm zwierząt, które są często uciążliwe dla osób mieszkających w ich sąsiedztwie i dla środowiska naturalnego. Nadzór nad fermami wielkoprzemysłowymi wymaga poprawy, bo wyznaczone do kontroli instytucje nie współpracowały ze sobą tak, jak powinny, miały rozbieżne dane i nie wymieniały się informacjami. Tu przygotowaliśmy szereg wniosków, także wnioski *de lege ferenda*.

Kolejna kontrola dotyczyła ochrony gruntów rolnych skarbu państwa. NIK zaleciła zmiany w istniejącym prawie tak, by możliwe było skuteczne karanie za bezprawne korzystanie z państwowej ziemi. Jak bowiem wynika z ustaleń kontroli, budżet państwa ponosił każdego roku wielomilionowe straty z powodu bezprawnego korzystania z gruntów Skarbu Państwa. Przepisy prawa w praktyce zapewniały samowolnym użytkownikom bezkarność a instytucje publiczne nieskutecznie walczyły z tym procederem.

Ostatni blok kontroli krajowych to kontrole dotyczące samorządu terytorialnego. Jedna z nich dotyczyła spółek komunalnych. W naszej ocenie spółki te zbyt mocno koncentrowały się na działalności komercyjnej, zamiast realizować zadania publiczne. W konsekwencji często komercyjna działalność spółek mogła naruszać zasady uczciwej konkurencji oraz rodzić podejrzenia faworyzowania spółek komunalnych przy ubieganiu się o publiczne zamówienia. Ciekawym dla nas spostrzeżeniem było to, że mimo iż spółki te często prowadziły działalność w sferze komercyjnej, duża ich część miała ujemny wynik finansowy.

Kolejną ciekawą kontrolą, którą prowadziliśmy wspólnie z organizacjami pozarządowymi, była kontrola dotycząca ochrony drzew przy realizacji inwestycji w miastach. Okazało się, że w polskich miastach drzewa wciąż przegrywają z nowymi inwestycjami – osiedlami czy centrami handlowymi. W swoim raporcie zwróciliśmy uwagęm.in. na fakt, że sadzone (jako kompensacja) nowe drzewa są niskiej jakości a w dodatku zaniedbane i nie zabezpieczone, przez co szybko obumierają.

W ub. roku kontynuowaliśmy oczywiście nasze kontrole dotyczące inwestycji w ochronę przeciwpowodziową. Przedstawiliśmy także raport o inwestycjach na terenach powodziowych. Wynika z niego, że gminy nie podejmowały wystarczających działań, aby chronić mieszkańców przed skutkami powodzi.

W obszarze kontrolnym, na zakończenie ,chciałbym bardzo krótko powiedzieć o naszej aktywności na arenie międzynarodowej. Rok ubiegły upłynął przede wszystkim pod znakiem intensywnej pracy związanej z audytem organizacji międzynarodowych, przeglądów partnerskich i kontroli równoległych. Izba skupiła swoją aktywność, zwłaszcza w obszarze pomocy dla najwyższych organów kontroli z krajów aspirujących do Unii. Priorytetem dla nas w tym zakresie jest pomoc Ukrainie, Mołdawii i Gruzji. W tym obszarze pomocy warto przypomnieć zawarte w maju 2014 r. porozumienie o współpracy NIK z jej ukraińskim odpowiednikiem – Izbą Obrachunkową. Porozumienie umożliwia organizowanie szkoleń oraz prowadzenie wspólnych kontroli. Izba zrealizowała już pierwszą turę szkoleń. Wspiera także aktywnie Państwowy Urząd Kontroli Gruzji. W 2014 r. rozpoczęliśmy realizację projektu współpracy bliźniaczej wdrażanego wspólnie z Federalną Izbą Obrachunkową Niemiec, który realizujemy na rzecz organu kontroli Gruzji. Pomoc szkoleniowa Izby udzielana była również przedstawicielom najwyższego organu kontroli z Mołdawii.

Od 2012 r. NIK pełni funkcję audytora zewnętrznego Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych – CERN. Niedawno Rada CERN, bo skończył się pierwotny okres przewidziany dla kontroli przez NIK na rzecz CERN, jednogłośnie stwierdziła przedłużenie mandatu Izby o kolejne 2 lata. Przy różnych okazjach przedstawiciele CERN bardzo wysoko oceniali pracę naszego zespołu, który tę kontrolę przeprowadza.

Pod koniec 2013 r. Izba została w postępowaniu konkursowym wybrana także na audytora zewnętrznego Rady Europy, na 5-letnią kadencję obejmującą audyt sprawozdań finansowych za lata 2014-2018. W październiku ub. roku Prezes NIK oraz Sekretarz Generalny Rady Europy podpisali umowę w sprawie realizacji audytu a Izba przejęła ten mandat od audytora zewnętrznego Rady, czyli Trybunału Obrachunkowego Francji.

Izba jest także zaangażowana w przeglądy partnerskie w najwyższych organach kontroli innych państw. W 2014 r. realizowaliśmy taki przegląd na rzecz Estonii, Łotwy, Węgier a poza kontynentem europejski – na rzecz Indonezji. Na szczególną uwagę zasługuje przegląd partnerski w IBAN, który NIK przeprowadziła wspólnie z Trybunałem Obrachunkowym Hiszpanii. Raport z tego przeglądu został przedstawiony na specjalnym spotkaniu z Sekretarzem Generalnym NATO w Kwaterze Głównej NATO. IBAN jest stałym audytorem NATO, który – co jakiś czas – jest audytowany przez audytora zewnętrznego i takim audytorem, decyzją państwa członkowskich Paktu Atlantyckiego, była wybrana polska NIK.

W 2014 r. prowadziliśmy także 8 kontroli równoległych we współpracy z innymi krajami, w sposób szczególny z naszymi sąsiadami – Słowacją i Czechami.

Wysoka jakość kontroli prowadzonych przez Izbę potwierdzana jest w wielu różnych miejscach przez ekspertów. To dla nas bardzo znaczące wzmocnienie naszej pracy. Mogę w tym miejscu tylko podziękować ponad 1100 kontrolerom, którzy codziennie są zaangażowani w pracę Izby.

Chciałbym państwa poinformować, w układzie czysto statystycznym, że 66 procent kontrolerów to mężczyźni, 34 procent kontrolerów – kobiety. Odsetek kobiet wśród pracowników mianowanych rośnie z roku na rok. Najwięcej kontrolerów i kontrolerek jest w grupie osób powyżej 40. roku życia. Każdy z pracowników mianowanych ma, oczywiście, ukończoną aplikację kontrolerską.

I ostatni, bardzo krótki, blok to budżet. W swoim sprawozdaniu w rozdz. 7 omówiliśmy najważniejsze sprawy związane z realizacją budżetu. I tak budżet Izby w roku 2014 wyniósł po stronie wydatków 259885 tys. zł i był niższy o 3 mln zł niż kwota zaproponowana i uchwalona przez Kolegium NIK w sierpniu 2013 r.

W tym miejscu chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim pracownikom Izby, którzy odpowiadają za planowanie budżetu a później za jego realizację, czyli stronę wydatkową.

Chciałbym też poinformować państwa, że wydatki, realizacja budżetu Izby nastąpiła na poziomie 99,95 proc. Jeśli chodzi o wydatki majątkowe to najwięcej pieniędzy wydaliśmy na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania. Sporo nakładów wymagały też modernizacje sieci strukturalnej, remonty budynków. Największe przetargi dotyczyły zakupu komputerów, przenośnych i stacjonarnych, budowy sieci strukturalnych oraz dostaw energii.

Na zakończenie pragnę jeszcze przypomnieć, że w okresie od 22 lipca do 6 listopada ub. roku w Izbie przeprowadzony został na zlecenie Marszałka Sejmu audyt zewnętrzny obejmujący lata 2011-2013. W opinii audytora zewnętrznego sposób prowadzenia gospodarki finansowej przez Najwyższą Izbę Kontroli był prawidłowy. Izba „w sposób gospodarny, celowy i rzetelny wydatkowała środki publiczne oraz gospodarnie, celowo i rzetelnie przeprowadzała wszystkie przetargi". To, oczywiście, cytat z audytu sejmowego.

To, co jest problemem (przy czym bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu, bo zwracał na to także uwagę podczas posiedzenia Komisji Finansów) to, niestety, kwestia finansowa, czyli zmniejszający się fundusz wynagrodzeń. Dokładnie to jeszcze weryfikowałem i to, co tu przekazywałem, chciałbym absolutnie potwierdzić. Jest to troszkę nieprecyzyjnie napisane w sprawozdaniu. W roku 2014 zatrudnienie w Izbie zmniejszyło się o kilkadziesiąt etatów a mimo to wysokość kwoty na fundusz nagród uległa znaczącemu zmniejszeniu, chyba o ponad 2 mln zł. Żeby to państwu najlepiej zobrazować, powiem, że zamrożenie płac w sferze budżetowej tylko od roku 2010... Po uwzględnieniu wyłącznie wskaźnika inflacji ten budżet powinien być większy. „Utraciliśmy" – można w cudzysłowie powiedzieć – 22 mln zł. Jest to pewien problem, bo – gdy rozmawiam ze swoimi odpowiednikami w Europie i na świecie – to wiem, że wszędzie absolutnie standardem w każdym w każdym państwie demokratycznym jest, by płace kontrolerów były na takim poziomie, aby byli oni niepodatni na jakiekolwiek pokusy, wykonując swoje obowiązki kontrolerskie. Dlatego już teraz proszę o życzliwość i wsparcie Komisji w momencie, gdy będziemy opiniować projekt budżetu Izby na rok kolejny, z uwzględnieniem – oczywiście – części dotyczącej płac pracowników Izby.

Już na koniec chciałbym odnotować (co też jest dla nas sympatyczną oceną naszej pracy), że rok 2014 był rokiem, w którym w sposób znaczący wzrosło zaufanie ze strony Polaków do pracy, którą wykonuje Izba. To zaufanie wzrosło o ponad 16 punktów procentowych. Dzisiaj Izba ma lepsze oceny pracy niż Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich, sądy czy prokuratura.

Chciałbym jeszcze bardzo ciepło i bardzo serdecznie podziękować, bo to ostatnie sprawozdanie, które przedstawiamy w tej kadencji parlamentu. Przez cały ten okres współpraca z Komisją była z naszego punktu widzenia bardzo dobra, państwo nas wspieraliście w różnych działaniach, które podejmowaliśmy. Komisja zawsze stanowiła forum prezentowania wniosków z najważniejszych kontroli i w tym miejscu chciałbym serdecznie za to podziękować.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddam głos panu posłowi Arkadiuszowi Czartoryskiemu, prosząc o przedstawienie koreferatu.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

A propos ostatnich słów pana prezesa i wzrostu zaufania do Najwyższej Izby Kontroli to już na przestrzeni kilku ładnych lat, odkąd pracujemy w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, myślę, że ta współpraca z panem prezesem i z Najwyższą Izbą Kontroli układała się dobrze, ale też chyba (mam nadzieję, że pan prezes przyzna) ze strony opozycji w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej te nasze zarzuty (czy jakaś krytyka, czy różnice zdań) były formułowane na poziomie naprawdę bardzo merytorycznym, inaczej niż to kiedyś w historii bywało. Pamiętam bowiem z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej bardzo zacięte dyskusje na temat funkcjonowania zarządu Najwyższej Izby Kontroli, czego w ostatnich latach nie ma. I mam nadzieję, że ta dobra współpraca jest przez państwa zauważona.

Co do tego dokumentu, to oczywiście... Jest przed nami debata na forum Sejmu, gdzie wypowiedzą się przedstawiciele wszystkich klubów. Tutaj, w tej chwili, jeśli chodzi o parlamentarzystów, są tylko przedstawiciele dwóch klubów i myślę, że główna część debaty nad tym sprawozdaniem odbędzie się w sali plenarnej.

Myślę też, że to będzie ten moment, w którym wyrazimy wszystkie wątpliwości czy wszystkie swoje uwagi dotyczące poszczególnych elementów tego grubego dokumentu, liczącego pół tysiąca stron.

Dzisiaj jesteśmy już w trzeciej godzinie posiedzenia Komisji, chciałbym odnieść się tylko do elementów, które nie będą powtórzeniem tego, o czym mówił pan prezes wprost, ale – z mojego punktu widzenia jako posła opozycji i posła Komisji do Spraw Kontroli Państwowej z perspektywy kilku lat pracy w tej Komisji. Pominę, oczywiście, ten rozdział, który dotyczy budżetu, omawialiśmy to już w czasie posiedzenia Komisji. W dużym stopniu odbyła się też dyskusja na temat wniosków *de lege ferenda*, chciałbym więc i ten temat pominąć.

Jeśli chodzi o pozostałe rzeczy, to na kilka spraw chciałbym zwrócić uwagę, odnosząc się też do słów pana prezesa dziś wypowiedzianych. Chodzi o to, co pan powiedział, o strukturze zatrudnienia, o tym, co jest związane z płacą w Najwyższej Izbie Kontroli, o ten apel, który pan prezes do nas skierował. Mam nadzieję, że wszyscy w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej podzielamy tę pozytywną ocenę pracowników Izby, zawsze było to przy sprawozdaniu podkreślane przez poszczególnych parlamentarzystów – bez względu na to, kto wygłaszał koreferat.

Przedstawiliście państwo zresztą w tym dokumencie dosyć imponującą informację na temat sposobów podnoszenia kwalifikacji pracowników – serie szkoleń, które państwo przeprowadzają i z języków obcych, i fachowych, dobór ludzi, wykształcenie i dokształcanie jest skrupulatnie przez państwa opisane w dokumencie. To, oczywiście, rzecz pozytywna. Są informacje o aplikacjach, które zdobywają pracownicy, o studiach, o studiach podyplomowych. I, rzeczywiście, to jest dobre, bo mamy dokument, który jest wiarygodny, bo mamy raporty, które są wiarygodne, ich liczba jest imponująca, nie sposób ich przerobić w parlamencie, ponad sto raportów spływających przez ponad trzysta dni w roku kalendarzowym... Nie sposób tego przerobić. Mam nadzieje, że parlamentarzyści z poszczególnych komisji wybierają te tylko dokumenty, których tematyka leży w ich gestii. Ale tych informacji jest, rzeczywiście, wiele.

Kroplę, nie łyżkę, dziegciu do tej beczki miodu chciałbym jednak dodać.

Otóż, przy okazji budżetu i przy okazji tego dokumentu (na str. 36 ładnie to widać w tabelce) zauważyłem tendencje negatywne. Już przy okazji budżetu zauważyliśmy, że wynagrodzenia dla dyrektorów i wicedyrektorów oraz spadek funduszu na wynagrodzenia osobowe zapewniono kosztem nagród dla kontrolerów a nagrody dla kontrolerów są podstawowym elementem dla pana prezesa motywującym w pracy merytorycznej, właściwej pracy Najwyższej Izby Kontroli. I owszem, tutaj państwo zaoszczędziliście, zachowaliście państwo dyscyplinę budżetową, nawet w sytuacji, w której rozstrzygnęliście konkursy na dyrektorów i wicedyrektorów, gdzie pensje przecież wzrosły a ci, którzy odeszli, w zasadzie ich nie stracili. I odbyło się to kosztem funduszu nagród.

To niedobra tendencja, mam nadzieję, że wynikająca z tego, co się stało, z tych elementów narzucanych przez rząd i z tego, co było konieczne, jeżeli chodzi o rozstrzygniecie konkursów na dyrektorów i wicedyrektorów.

Niestety, zauważyłem w tym obszernym dokumencie, w innych rozdziałach i drugi problem, który się nałożył na ten. Otóż zauważyłem, że struktura pracownicza w niekorzystny sposób się zmienia, niewiele, ale się zmienia. Liczba kontrolerów spada, a liczba pracowników administracji i obsługi wzrasta. Tabela nr na str. 36 bardzo wyraźnie to pokazuje. Jeżeli teraz połączymy te dwa elementy – fakt, że to, co jest istotą pracy Najwyższej Izby Kontroli, czyli praca kontrolerów i ich liczba spada, a jednocześnie – pamiętam z działu dotyczącego budżetu – spadły również nakłady na delegacje i jeszcze dodatkowo spadły sumy pieniędzy motywacyjnych, to łącznie te trzy elementy, z trzech różnych miejsc dokumentu, moim zdaniem, nie są korzystną tendencją. Mam nadzieję, że jest to tendencja wynikająca z ostatnich dwóch lat, kiedy mieliśmy konieczność zmniejszania wydatków na administrację.

I teraz pytanie: czy 28,1 procent pracowników administracji i obsługi, których liczba wzrasta, to dobra tendencja, czy jest ona chwilowa, czy się zatrzyma w przyszłym roku? To pytanie do Najwyższej Izby Kontroli. Jak to będzie się kształtowało w przyszłych latach?

Jeżeli chodzi o informację dotyczącą dyrektorów i wicedyrektorów, być może nie zauważyłem, bo przy pół tysiąca stron... Przedarłem się przez ten dokument, muszę przyznać, w ciągu kilku ostatnich dni, ale nie zauważyłem, czy te konkursy na dyrektorów i wicedyrektorów były to konkursy, które pan prezes ocenia: „w zasadzie zamknęły się w Izbie" czy wyszły na zewnątrz? I jaki byłby procent np. nowych osób, które trafiły do Izby? Czy dyrektorami i wicedyrektorami zostały osoby spoza Izby czy też z jej grona? Jak to się kształtuje? Czy są to osoby, które pracują 15 lat w Izbie, 10 lat, czy przez ten najkrótszy okres? Czy były sytuacje, kiedy kadra kierownicza... Bo takiej informacji w dokumencie nie ma.

Słyszę pana rzecznika, który odsyła mnie do ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, ale ten dokument czytają wszyscy i jest to podręcznik funkcjonowania państwa, i informacje takie powinny się w nim znaleźć.

W tym kontekście zresztą zauważyłem szereg innych... W paru miejscach odczuwałem niedosyt, bo z dużą ciekawością rozpocząłem lekturę wstępu autorstwa pana prezesa, z pana zdjęciem i podpisem, ale w tym to wstępie niezwykle powściągliwie odniósł się do tego, co zawarte jest w dokumencie. Czy pan się dystansuje, czy nie, nie wiadomo. Czy to chodziło o szczupłość miejsca? Chyba nie, bo jeśli dokument liczy pół tysiąca stron, to można by się pokusić i o trzy strony wstępu pod własnym nazwiskiem. Powiem, o co mi chodzi.

Pisze pan prezes tam np., że informuje, iż NIK złożyła 75 wniosków *de lege ferenda*. I co z tego, prawda? Nie wiem. Miałem niedosyt, bo nie pokusił się pan o swoją opinię, co się z tym stało. Czy jest pan zadowolony, czy te wnioski są prawidłowe czy nie. Oczywiście, dokument wewnątrz różne rzeczy zwiera, ale pan personalnie się do tego nie odniósł, podał pan informację, która – moim zdaniem – jest zbyt sucha. Dalej, napisał pan we wstępie, że złożyła Izba 106 zawiadomień do organów ścigania, w tym 45 wniosków do prokuratury. Też zapytam: i co z tego wyszło? Również nie pokusił się pan prezes o osobiste, pod własnym nazwiskiem wyrażenie opinii, co się z tym stało. A byłoby to bardzo ciekawe, nawet w kontekście tego, co dzisiaj mówił pan minister.

Na str. 14 mówicie państwo o audycie zewnętrznym. Nie wiem, czy przegapiłem jakieś przepisy, może też, bo mamy ich gąszcz, ale jest informacja o audycie, o jego wynikach, o tym, że Izba jest z niego zadowolona, o tym, kto skierował audytora, nie wiadomo tylko, kto był tym audytorem.

Pomyliłem się tutaj, zapomniałem?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie pośle, to jest prywatna firma.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Nie możemy podać, kto to jest?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Uznaliśmy, że jednak w tej...

Możemy, ale to zawsze jest takie...

Muszę powiedzieć, że do tej pory, odkąd jestem urzędnikiem publicznym, zawsze, gdy nawet współpracowałem z firmami prywatnymi... Oczywiście, są one w różnych obszarach niezwykle kompetentne, ale zawsze jednak unikałem stosowania nazwy tego partnera. Dla przykładu powiem. Zobaczycie państwo, że macie np. informację... My mieliśmy niedawno Grupę IT organów kontroli z Europy i świata i pokazywaliśmy im bardzo fajny projekt systemu informatycznego, w który skądinąd było zaangażowanych ileś ekip politycznych – system dozoru elektronicznego. I tam też nie podajemy...

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

To nie wynika z przepisów, tylko z powściągliwości pana prezesa?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

To wynika z mojej ostrożności.

Tak bym to ujął.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Rozumiem.

Potwierdza to moją tezę, że zastosowana została w kilku miejscach powściągliwość, ostrożność, która daje się zauważyć.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Żeby nie było wątpliwości, dodam, że uważam, iż ten audytor naprawdę wykonał audyt bardzo profesjonalnie.

Baliśmy się jednej rzeczy, końcówka roku (a to kończyło się w listopadzie) jest zawsze trudna w Izbie, kończy się duże kontrole. Zastanawialiśmy się, czy audyt nie będzie nadmiernie utrudniać pracy. Ale nie, zostało to zrobione w taki sposób, że praca odbywała się na dokumentach a tam, gdzie konieczność wymagała rozmowy z pracownikami Izby, było to zaplanowane wcześniej.

Mogę powiedzieć, że bardzo wysoko oceniamy tego audytora.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

No, właśnie. I to, co pan prezes mówi, czytamy na stronach sprawozdania, że Izba jest zadowolona z audytu, że jest dumna z tego, że pozytywnie, bardzo pozytywnie została oceniona, że dobór audytora był prawidłowy, i cieszymy się, że audytor podzielił nasze zdanie o tym, że dobrze pracujemy.

Aż człowieka bierze chęć, by dowiedzieć się kim był ten audytor.

Pan prezes mówił o całej metodyce, może mniej o metodyce prowadzenia kontroli, napomknął pan w kilku zdaniach o tym, że staracie się poprawiać metodykę prowadzenia kontroli, ale wspomniał pan też o kontrolach strategicznych.

Muszę powiedzieć, że z dużą satysfakcją przeczytałem tę część, która traktuje o realizacji zadań państwa w świetle kontroli NIK i zadań wynikających z kontroli strategicznych. Dlaczego? Dlatego, że wychodzi na to, że dopracowaliśmy się w Polsce pewnej kultury demokratycznej, takiej kultury politycznej, która mimo że w toku kampanii wyborczych jedne partie polityczne krytykują drugie, posługują się językiem populistycznym to wygląda na to, że nie jest tak, bo gdy prześledzimy opinie opozycji formułowane do rządu, w tym największej partii opozycyjnej...

Zacząłem się zastanawiać, o co tu chodzi. Równolegle bowiem opozycja sformułowała swoje zdanie krytyczne do rządu w ostatnich latach w tych samych obszarach, w których takie samo zdanie krytyczne sformułowała Najwyższa Izba Kontroli. Moim zdaniem, nie jest to przypadek; moim zdaniem, nie jest też to sytuacja taka, że mieliśmy świetny wywiad jako opozycja w NIK i wiedzieliśmy, co państwo napiszecie (a niektóre dokumenty są świeże), tylko – moim zdaniem – na całe szczęście (i to chciałem powiedzieć na forum Sejmu podczas debaty plenarnej) wypracowaliśmy już pewne demokratyczne metody pracy w parlamencie i krytyki opartej na faktach.

Chcę się odnieść do kilku tylko przykładów. Sformułowano przez opozycję (i to wszystkie partie polityczne) wiele wniosków krytycznych pod adresem Krajowego Biura Wyborczego, sposobu przeprowadzania wyborów itd. Następnie, już po tej krytyce, następuje kontrola Najwyższej Izby Kontroli – i Izba podziela tę opinię. I to duża satysfakcja, że – z jednej strony – nie było populizmu, a – z drugiej, że mamy efekt w postaci naprawy szeregu elementów.

Kolejnym elementem, który również się powielił, jest ta wielka debata na temat demografii. Opozycja w Sejmie formułuje bardzo poważną krytykę, zwracając uwagę, że Polska jest masowo opuszczana przez młode pokolenie, młode wykształcone pokolenie (co będzie skutkowało zachwianiem systemu ubezpieczeń społecznych w przyszłości, a więc zrobić trzeba wszystko, by zatrzymać te wyjazdy) i opozycja formułuje szereg postulatów a Najwyższa Izba Kontroli równocześnie, przeprowadzając kontrole w tych strategicznych elementach, również bardzo wyraźnie (już nie chcę cytować, żeby nie przedłużać) stwierdza, że wystąpił niezwykle poważny problem zachwiania demografii

i też stwierdza, że w przyszłości będzie skutkować to poważnymi kłopotami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Pozycja klientów wobec banków, nierówna pozycja – to też wynika z postulatów formułowanych na przestrzeni lat w parlamencie przez komisje, parlamentarzystów i opozycję, to samo wynika z kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Farmy wiatrakowe, dzisiaj też pan o tym mówił. Ta sama sytuacja, prawda? Również uwagi krytyczne formułowane i w parlamencie, i przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Obrót ziemią – te same nieprawidłowości państwo zauważyli w Agencji Rolnej Skarbu Państwa.

Coś, co naprawdę dało mi dużą satysfakcję. Mam odczucie, że wadliwa jest skuteczność ściągania podatków. I opozycja, m.in. moje stronnictwo, wyraża to bardzo wyraźnie. Na str. 78 czytamy zdanie Najwyższej Izby Kontroli: „W 2014 r., podobnie jak w latach 2012, 2013, pogorszyła się skuteczność poboru podatków. Obniżyła się ściągalność bieżąca dochodów podatkowych przez urzędy skarbowe, mierzona relacją wpływów bieżących pomniejszonych o nadpłaty wymagalne do należności powstałych w okresie bieżącym, spowodowana znacznym wzrostem należności podatkowych" itd. itd.

Zwracamy na to uwagę. Teraz jest debata, potężna publiczna – pani premier też bierze udział w tej debacie i główna partia opozycyjna – na temat tego, czy można to poprawić, czy nie można poprawić skuteczności ściągania podatków. Najwyższa Izba Kontroli w tym samym duchu podnosi sprawę, że ta ściągalność jest w Polsce nieprawidłowa i to pomimo, jak zauważa Izba, wzrostu PKB w stosunku do roku 2013. Bardzo wyraźnie jest napisane: „pomimo że jest wzrost PKB, ta relacja spada", ściągalność po prostu spada.

Takie przykłady mógłbym mnożyć. Nie mówię tego po to, by wyrazić zadowolenie jako poseł opozycji (choć takie zadowolenie odczuwam), ale po to, żeby pokazać, że jakoś do przodu się posuwamy, że ta demokracja parlamentarna funkcjonuje w Polsce na coraz lepszym poziomie i debata publiczna wcale nie jest taka populistyczna, jak mogłoby się wydawać po wypowiedziach niektórych polityków w telewizji czy dziennikarzy. Ta debata jest oparta na faktach, debata, która poprzedza kampanię wyborczą, jest oparta na faktach udokumentowanych w państwa dokumencie.

Bardzo chcę podziękować za to, że państwo swoimi kontrolami zwracacie uwagę właśnie na demokrację, na system wyborczy, a i na inwestycje, o których nie mówiłem – stadiony. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła bardzo poważne kontrole największych inwestycji w kraju, i państwo zauważyliście, że na tych stadionach rzecz się działa zła i stracono masę pieniędzy.

W sumie najciekawszymi dla mnie elementami, które zauważyłem w dokumencie, jest to, co zostało zawarte na str. 82, za co dziękuję. Otóż przez Polskę przetoczyła się potężna debata dotycząca Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ZUS, OFE, starzejącego się społeczeństwa i zachwiania demografii w Polsce. I ze str. 82 aż się prosi przytoczyć wypowiedź Najwyższej Izby Kontroli z działu „Sytuacja finansów publicznych". Izba mianowicie stwierdza: „Na koniec 2014 r. państwowy dług publiczny (PDP) wyniósł 826,8 mld zł i zmniejszył się w stosunku do stanu na koniec 2013 r. o 55,5 mld zł. Zmniejszenie państwowego długu publicznego było głównie wynikiem istotnego obniżenia zadłużenia Skarbu Państwa o 58,5 mld zł.. Nastąpiło to na skutek jednorazowego zdarzenia związanego z przeprowadzonymi w 2014 r. zmianami w systemie emerytalnym. W ich wyniku nastąpiło umorzenie obligacji Skarbu Państwa, które otwarte fundusze emerytalne przekazały do ZUS. Dług ten zwiększył przyszłe zobowiązania FUS, które nie są zaliczane do PDP. Skutkowało to jednorazowym obniżeniem PDP o 130,2 mld zł. Gdyby nie miało miejsca umorzenie obligacji, nastąpiłby wzrost PDP w szacowanej wysokości 74,7 mld zł, tj. o ok. 8,5 proc. Zmniejszyło się także zadłużenie sektora ubezpieczeń społecznych w całości wynikające z obniżenia zadłużenia ZUS o 0,3 mld zł".

Tych kilka zdań, które przytoczyłem to niezwykle syntetyczne ujęcie problemów finansowych państwa polskiego. Pytanie jest, niesamowicie ważne: co dalej? Dodatkowo jeszcze państwo zauważyliście, że zwiększeniu uległo zadłużenie sektora samorządowego – o 3,3 mld zł i wzrost ten był trzykrotnie większy niż w 2013 r. a już w 2013 r. w Warszawie mieliśmy protest prezydentów i burmistrzów, dosyć nie zauważony był ten marsz. Warto zwrócić na to uwagę, bo te 3,3 mld jest niebezpieczne, gdyż możemy

w ten sposób nie wykorzystać środków unijnych. Samorządy po prostu nie będą miały możliwości dalszego zadłużania się.

W efekcie jednorazowej operacji umorzenia obligacji Skarbu Państwa, po czterech latach z rzędu, kiedy relacja państwowego długu publicznego do PKB na koniec roku istotnie przekraczała 50 procent to w roku 2014 zmniejszyła się do 47,8 procent. Był więc taki ruch, który został wykonany i który na papierze uporządkował relacje PKB -PDP, ale – moim zdaniem – nie rozwiązuje to najistotniejszego problemu i nie daje odpowiedzi na pytanie, co dalej.

I co najgorsze – już ostatni cytat wprost, uważam str. 82 za najbardziej istotną, powinna być ona przedmiotem poważnej dyskusji – „w długu Skarbu Państwa zadłużenie wyemitowane w kraju i za granicą stanowiło odpowiednio: 64,5 i 35,5. Dalszemu zwiększeniu do 58,6 proc., tj. do 6,7 punktu procentowego, uległ udział inwestorów zagranicznych w długu Skarbu Państwa". Czyli coraz bardziej zadłużamy się u inwestorów zagranicznych, to też jest tendencja, która przez Najwyższą Izbę Kontroli została zauważona. To w sumie sytuacja będąca potężnym wyzwaniem dla tego rządu i kolejnych, którą NIK potrafiła ująć na jednej trzeciej strony sprawozdania ze swej działalności.

Jeżeli chodzi o współpracę z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej oraz z Sejmem, pozytywnie, oczywiście, Najwyższa Izba Kontroli opisuje tę współpracę a pan prezes jeszcze raz uwypuklił wnioski, które zostały skierowane przez naszą Komisję oraz przez pozostałe komisje sejmowe. Gdyby była możliwość odbycia... To tak trochę do Komisji, z panem przewodniczącym zamieniliśmy słowo na ten temat. Gdyby więc była możliwość na przyszłość spotkania Komisji z Kolegium Izby, spotkania, które odbyłoby się w okolicach tego momentu, gdy składamy wnioski kontrolne do NIK... Wydaje mi się, że w natłoku spraw sejmowych troszkę nam to umyka i ja przynajmniej czuję się zaskoczony i pod wpływem czasu reaguję na informacje prezydium Komisji, kiedy musimy złożyć te wnioski. Gdyby było to jeszcze dodatkowo poprzedzone spotkaniem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej z Kolegium NIK, myślę, że dyskusja byłaby wówczas bardziej owocna i wnioski byłyby, jak sądzę, bardziej czytelne dla Izby, bardziej odzwierciedlające problemy, które są zauważone w parlamencie.

Cały dokument, który został skierowany na nasze ręce, jest bardzo obszerny, opisana jest współpraca z Sejmem, opisane są zadania państwa w świetle kontroli Najwyższej Izby Kontroli, strona po stronie można te wszystkie zadania omawiać, ale myślę, że to nie miejsce i czas na to. Jeszcze na pewno podczas debaty sejmowej będziemy na ten dyskutowali i spierali się.

Mam nadzieję, że odpowiedź na pytanie zasadnicze: co zrobić, żeby praca NIK była skuteczniejsza, żeby ją poprawić?... Myślę, że odpowiedź na tak postawione pytanie jeszcze się pojawi.

Oczywiście, występuję z wnioskiem o ty, byśmy pozytywnie zaopiniowali sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli, żeby Komisja rekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania, i myślę, że tak będzie. Mam nadzieję, że w przeciwieństwie do tego, co dzisiaj słyszeliśmy podczas dyskusji na temat wniosków *de lege ferenda*, w jeszcze większym stopniu efekt pracy Izby będzie brany pod uwagę przez rząd, bo nie zgadzam się z ministrem. Nie chciałem już przedłużać tamtej dyskusji, ale nie zgadzam się z ministrem, że należy okopać się na swoich pozycjach, czyli w tym wypadku na swoich konstytucyjnych prawach, bo najlepszym przykładem jest to, że rząd reaguje na zmieniające się okoliczności preferencji Polaków, bardzo szybko reaguje. No to czemu by miał nie reagować znacznie energiczniej na wnioski *de lege ferenda*?

Obserwujemy na ekranach telewizorów, że pojawiają się konferencje prasowe i nowe propozycje nowych rozwiązań ustawowych, bardzo szybko, czasami niemalże z dnia na dzień i wtedy nie ma dyskusji, że ni stąd ni zowąd, na dwa miesiące przed wyborami pojawiają się nowe propozycje a dzisiaj usłyszeliśmy, że to rząd ma konstytucyjne uprawnienia do tego, żeby składać wnioski a nie Najwyższa Izba Kontroli i, w związku z tym, można skwitować wnioski *de lege ferenda* oznajmieniem, że rząd nie widzi konieczności zmian ustawowych. Nie na tym rzecz polega. Mam nadzieję, że znacznie skrupulatniej i przez parlament oczywiście, i przez rząd będą wykorzystywane te wnioski.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pan poseł Czartoryski wygłosił koreferat a ściślej – koreferat polityczny. Nie wiem, to już jest ocena moja, ale nie za bardzo podobał mi się ten koreferat, bo to ma być ocena pracy NIK a nie aluzje polityczne.

Na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę, bo bardzo nie podobała mi się, panie pośle, ta aluzja dotycząca dobrego wywiadu w Najwyższej Izbie Kontroli, ponieważ to podważa lojalność jej pracowników.

Dlatego, szanowni państwo, chciałbym podziękować za ten materiał i za wspaniałą pracę wszystkich pracowników Najwyższej Izby Kontroli. Myślę, że ta ocena nie tylko Komisji, ale i przede wszystkim społeczeństwa jest bardzo wysoka.

Jeszcze raz dziękuję.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pan nie zrozumiał mnie.

Właśnie odwrotnie powiedziałem...

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Użyłem słowa „aluzja”.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

…właśnie odwrotnie powiedziałem, że praca w parlamencie i wiedza parlamentarzystów przy formułowaniu pewnych postulatów naprawy państwa nie wynika z jakiegoś wywiadu w Najwyższej Izbie Kontroli, tylko stąd, że na przestrzeni lat dopracowaliśmy się jakiejś kultury politycznej, pewnego poziomu debaty politycznej, z czego możemy być zadowoleni.

Okazuje się bowiem, że to, o czym dyskutujemy w parlamencie, to, co jest przedmiotem debaty publicznej, pokrywa się z tym, co zgłasza Najwyższa Izba Kontroli w wyniku swoich kontroli. I użyłem słów: „a przecież nie wynika to z dobrego wywiadu parlamentarzystów w NIK i odwrotnie, tylko wynika z debaty publicznej”.

Nie wiem, na co pan zwraca uwagę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Na tę aluzję, panie pośle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, czy jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

Jeśli nie, to poproszę pana prezesa o ustosunkowanie się do koreferatu.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Chciałbym państwa absolutnie zapewnić (zacznę od uwagi ogólnej), że w mojej filozofii prowadzenia Izby jedynym kryterium oceny pracownika jest jego zaangażowanie, praca, profesjonalizm.

W ogóle staramy się budować przekonanie, że niezwykłą wartością Izby jest praca i dokonania wszystkich osób, które w historii Izby były zaangażowane w jej pracę na różnych etapach. Nie mówiłem tego w sprawozdaniu, bo to pewnie nie to miejsce, ale także w sposób szczególny staramy się pamiętać o różnych osobach, które były z Izbą związane, czy to w funkcji prezesa, czy to jej pracowników, szczególnie o tych, którzy w różnych okolicznościach już odeszli i nie możemy osobiście im dziękować za to zaangażowanie w pracę instytucji.

Jeśli chodzi o poszczególne rzeczy, o których mówił pan poseł, to zacznę od sprawy zatrudnienia pracowników. Mam przed sobą dane np. za rok 2015, dlatego mówiłem o konsekwentnym przyglądaniu się każdej potrzebie etatowej. W roku 2015, czyli

to dane najświeższe, odeszło czterdzieści jeden osób, głównie z powodu emerytury, ale także – co jest dla nas niezwykle bolesne – pewna grupa młodych pracowników odeszła do prywatnych firm audytorskich czy do instytucji europejskich i ich motywy są głównie ekonomiczne. Nie jesteśmy w stanie podjąć skutecznej konkurencji na tym polu, żeby pracowników tych zatrzymać. Jak powiedziałem, odeszło czterdzieści jeden osób a w tym czasie przyjęliśmy trzynaście osób.

Tak jak państwo zwróciliście uwagę, istotnie jest tak, że przy tym ogólnym spadku o 7 etatów (jeśli dokładnie policzyłem) jest więcej w administracji, niż było. Ale w administracji w jakim rozumieniu? Z tych siedmiu jest np. pięć osób więcej w Departamencie Prawnym, są to np. radcy a nie kontrolerzy, z uwagi m.in. na priorytety, które przedstawiałem, także lepszej współpracy, większego zaangażowania z naszej strony przy przygotowywaniu wniosków *de lege ferenda* czy współpracy z prokuraturą. Jest kilka etatów więcej w informatyce, co wiąże się także z konsekwentnie realizowanymi pewnymi projektami IT i wzmacniania narzędziowego naszych kontrolerów. Jest też 2 czy 3 etaty więcej w Biurze Organizacyjnym, ale w jednej komórce, w wydziale skarg, co jest dla odmiany związane z tym, że z roku na rok wzrasta liczba wniosków kierowanych do Izby i potrzebą obsługi tych wniosków.

Że podejmujemy decyzję ograniczenia zatrudnienia, to mam wrażenie, iż doszliśmy w tym względzie już do ściany. Już nie ma gdzie szukać oszczędności, bo w zasadzie wszystkie komórki organizacyjne sygnalizują mi potrzebę wzmocnienia kadrowego a w sposób szczególny ten głos wybrzmiewa z jednostek kontrolnych. A tak naprawdę dlaczego to robiliśmy? Kierowaliśmy się względami finansowymi. To, na co państwo zwrócili uwagę, że ten zmniejszający się fundusz nagród... Zmniejszający... No, jeżeli mamy spadki o 20-30 proc. rok do roku, to jest on nie zmniejszający się a – katastrofalnie spadający co pozbawia, tak naprawdę, narzędzi motywowania pracowników. I zrobił się z tego poważny problem. Będę chciał bardzo szczerze o tym mówić także podczas posiedzeń poświęconych projektowi budżetu na rok 2016 i mam nadzieję, że sytuacja związana ze zdjęciem procedury nadmiernego deficytu budżetowego i ogólną informacją o odmrożeniu płac w sferze budżetowej przynajmniej w jakiejś części będzie dotyczyć też Najwyższej Izby Kontroli.

Konkursy na dyrektorów i wicedyrektorów. Jak pan przewodniczący słusznie zauważył, były one kosztogenne i już mówię dlaczego. Średnia wieku po konkursach obniżyła się o osiem lat. To komisja konkursowa decyduje kogo wybierze. Żaden departament kontrolerski nie ma dyrektora, który nie pracowałby co najmniej sześciu lat w NIK. Trzeba bowiem co najmniej przez pięć lat być kontrolerem, żeby przystąpić do konkursu. Nie ma więc tak, żeby jakakolwiek jednostka kontrolna kierowana była przez osobę, która przyszła ze mną do Izby. Musi bowiem spełniać wymogi formalne.

To, co udało się w tych konkursach, z których np. w centrali dużą część rozstrzygnął jeszcze prezes Jezierski, to obniżenie wieku, zwiększenie liczby osób z doktoratami – 20 proc. dyrektorów, jedna piąta kadry, to osoby z doktoratem, na ogół z nauk prawnych bądź ekonomicznych. Zwiększył się współczynnik kobiet na najwyższych stanowiskach kierowniczych. Średnia wieku dyrektorów? Najmłodszy ma dziś 36 lat a najstarszy – 59. Nie mamy już grupy dyrektorów, którzy byli w wieku powyżej 60 lat. Te osoby np. świadomie przechodzą na etaty radców prezesa NIK, gdzie ich świetne doświadczenie może być wykorzystane jako osób, które doradzają, analizują dokumenty, podpowiadają w tej formule a nie są obciążone niezwykle obciążającymi i czasochłonnymi zadaniami związanymi z zarządzaniem daną jednostką organizacyjną.

To jest proces, który uważamy za celowy. Ale co za nim postępowało? To, że ponad milion zł więcej musieliśmy przeznaczyć na wynagrodzenia tych pracowników. Tak, jak pan przewodniczący zauważył, gdy dana osoba przechodzi zgodnie ustawą ze stanowiska dyrektorskiego na stanowisko radcy, nie ma tam zmienionej kategorii zaszeregowania finansowego, dlatego był to proces niezwykle kosztowny.

Odniosę się jeszcze jednym zdaniem do audytu sejmowego. Niezwykle się cieszę z jego wyników, ale absolutnie jest rzeczą, o której można dyskutować, formuła tego audytu. Gdy rozmawiam ze swoimi odpowiednikami to przekonuję się, że jednak audyt tego typu jest raczej rzadkością i wyjątkiem niż regułą, bo są bardzo powszechne poglądy, które

wskazują na zagrożenie ingerencją w autonomię organów kontroli. I stąd duża część organów kontroli jest kontrolowana w ramach przeglądów partnerskich przez organy kontroli innych krajów, co my również robimy na rzecz innych podmiotów.

Jeśli chodzi o tę część budżetową i demograficzną, to będzie ona rozwinięta. Dostaniecie państwo dodatkowy dokument przy naszej analizie wykonania budżetu. Już dzisiaj mogę zapowiedzieć, że w bardzo nieodległej przyszłości przedstawimy wnioski z raportu dotyczącego wspierania przez państwo polskich rodzin. To będzie bardzo ciekawy raport, będący również „mapą drogową" w kontekście tego, jakie decyzje podejmować, żeby państwo było skuteczniejsze na polu wspierania rodzin. Związane jest to oczywiście z kryzysem demograficznym, emigracją młodych ludzi i wchodzeniem wyżu demograficznego w wiek senioralny. To wszystko z punktu widzenia tendencji demograficznych zjawiskiem... Nie chcę powiedzieć „niepokojącym", bo to dobrze, że Polacy żyją dłużej, ale jednak jest to zjawisko wymagające takiej analizy z punktu widzenia finansów publicznych.

Część kontroli, o których mówił pan przewodniczący, np. w kwestii stadionów, ELEWARR-u, to kontrole tegoroczne i dlatego nie ma ich w sprawozdaniu za rok ubiegły. Bardzo ciekawa kontrola, również tegoroczna, której ustalenia – moim zdaniem – wymagają jak największej troski. Była to kontrola płacenia podatków przez spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Zrobiliśmy tam bardzo ciekawą rzecz a mianowicie benchmarking, ściągnęliśmy dane z innych krajów Unii Europejskiej. Okazuje się, że większość krajów ma klauzule generalne, które utrudniają unikanie opodatkowania przez spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Taką klauzulę mają Niemcy, Francja, rekomenduje ją OECD, po casusie Luksemburga i Junckera rekomenduje ją także Komisja Europejska.

To niewątpliwie sygnał, żeby jak najszybciej klauzulę taką wprowadzić w Polsce. Nie chcę teraz publicznie podawać przykładów, ale – w toku kontroli – posiadłem także wiedzę, jakie są różne techniki generowania sztucznych kosztów ze strony spółek z udziałem kapitału zagranicznego, mające na celu zmniejszenie zysku do opodatkowania, które to podatki wpływają do budżetu państwa.

Zawsze jestem do dyspozycji (będę to podkreślał) każdego urzędnika publicznego, żeby wspólnie się zastanawiać, jak podnieść efektywność narzędzi państwa w sensie skuteczności ściągania podatków.

Mam nadzieję, że odniosłem się do wszystkich ważniejszych części.

Czekam na sygnał, pomysł spotkania z Kolegium Izby uważam za bardzo dobry. Na pewno będzie też doskonale przyjęty przez Kolegium, bo z punktu naszego widzenia Komisja do Spraw Kontroli Państwowej jest absolutnie tym ciałem, z którym najczęściej się spotykamy, jesteście naszym stałym partnerem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, zapisałem sobie jeszcze jedną uwagę do sprawozdania, ale zapomniałem o niej powiedzieć.

Przypominam sobie, że mówiliśmy o tym wielokrotnie przy każdym sprawozdaniu. Jest taka prośba, nie tylko z mojej strony, ale i poprzednich koreferentów, żeby w tych sprawozdaniach ... Jest szereg tabelek, które w sprawozdaniu rocznym odnoszą się do roku poprzedniego, czyli w tym wypadku mamy rok 2013 i 2014. Jeśli można by prosić... To idzie do protokołu rok w rok. Czy nie można by się pokusić... Bo potem pan prezes wyjaśnia, tak jak teraz np. dowiedziałem się o pracownikach czy o paru innych rzeczach. Ale czy można by się pokusić o rozciąganie chociaż w części tych tabelek na trzy, cztery lata?

Wiem, że można sięgnąć do Internetu i w grubaśnym dokumencie odszukać, jak się kształtowała liczba zatrudnionych kontrolerów w latach 2012 i 2011. Ale dlaczego nie pokusić by się o ujęcie tego w tabelach? Byłoby to dla nas bardziej zrozumiałe, bardziej przejrzyste. I na pewno byłoby wtedy mniej nieporozumień.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie prezesie...?

Zgadza się pan, świetnie.

Proszę państwa, zgłoszony został wniosek o pozytywne zaopiniowanie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wnoszę w związku z tym o uchwalenie przez Komisję opinii dla Prezydium Sejmu w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508), o następującej treści:

„Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 126 ust. 4 Regulaminu Sejmu, skierował w dniu 16 czerwca 2015 r. przedstawione przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508) do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii.

Jednocześnie Marszałek Sejmu skierował powyższe sprawozdanie do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania oraz przedstawienia wniosków i uwag Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Komisja na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2015r. rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. (druk nr 3508) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych. Komisja stwierdza, że stałe komisje sejmowe, z wyjątkiem Komisji Łączności z Polakami za Granicą, która nie zajęła stanowiska, pozytywnie oceniły ww. sprawozdanie NIK.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz w wyniku przeprowadzonej dyskusji, pozytywnie opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r.”.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja taką opinię przyjęła.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja uchwaliła opinię dla Prezydium Sejmu.

Proponuję, aby do przedstawienia opinii w czasie posiedzenia Sejmu Komisja upoważniła posła koreferenta, pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja propozycję przyjęła.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ostatni punkt: sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Dziękuję panu prezesowi, dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie.